



Gmina
Rzepiennik
Strzyżewski

RZEPIENNIK WCZORAJ I DZIŚ



KWARTALNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY GMINNEGO OŚRODKA KULTURY

Rzepiennik Strzyżewski, Rzepiennik Biskupi, Rzepiennik Suchy, Kołkówka, Olszyny, Turza

Rok XXI

Nr 4 (81) 2011

cena 4 zł



fol. A. Klaszczyk

9 grudnia 2011 r. - Uroczyste oddanie do użytku nowej sali gimnastycznej oraz nadanie Szkole Podstawowej i Gimnazjum w Olszynie imienia Jana Pawła II



Nowo poświęcony sztandar niosą rodzice uczniów: Agnieszka Niziołek, Dariusz Niziołek i Urszula Kurcab



Zaszczytu przecięcia wstęgi dostąpili (od lewej): Stanisław Sorys, Kazimierz Fudala, Urszula Blicharz, Stanisław Kozioł, Bernadetta Dziuban i uczennica Julia Rąpała



Program artystyczny w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół w Olszynie



Ślubowanie uczniów przedstawicieli wszystkich klas



Podczas uroczystości wręczenia pamiątkowych dyplomów (od lewej): K. Fudala, St. Kozioł i S. Sorys



Uroczystego poświęcenia nowej sali gimnastycznej dokonał bp ks. Andrzej Jeż. Na zdjęciu obok ks. proboszcz Dariusz Nawalaniec



Ufundowany przez mieszkańców Olszyny sztandar odebrał z rąk rodziców Dyrektor szkoły



Marek Bąk podczas odświeżania pamiątkowej tablicy Patrona szkoły



Przewodniczący RG Aleksy Wołkowicz odczytuje uchwały o nadaniu szkołom imienia Jana Pawła II



Uczniowie składają kwiaty w hołdzie Patronowi szkoły - Janowi Pawłowi II

Warto było czekać

Początki szkolnictwa w Olszynch sięgają połowy XIX wieku. Pierwszą wymienioną w kronice szkoły datą jest rok 1858. Ówczesny kierownik Aniela Krakowska tak opisuje budynek szkoły: „Wystawiony był z miękkiego materiału, na podmurowaniu o wysokości 9dm, kryty słomą. Długość budynku 15m 6dm, szerokość 7m 7dm. Znajdowała się w nim jedna izba lekcyjna i mieszkanie dla kierownika”.

Od 1 września 1894 r. szkoła w Olszynch posiadała drugi budynek szkolny, murowany. Składał się z jednej sali naukowej, pokoju mieszkalnego dla drugiej siły nauczycielskiej i sieni.

Pierwsze plany budowy nowej szkoły w Olszynch były gotowe w latach 1912-1913. Do tej budowy jednak nie doszło prawdopodobnie ze względu na wybuch I wojny światowej.

W latach 1934-1937 opracowano nowy plan budowy siedmioklasowej szkoły. Opracowano również harmonogram przygotowania materiałów budowlanych. Kiedy wymagana ilość cegły, wapna i kamieni została zgromadzona i miały rozpocząć się prace budowlane, w 1939 roku wybuchła druga wojna światowa.

Po zakończeniu wojny od początku lat pięćdziesiątych władze lokalne i oświatowe czyniły starania o rozpoczęcie budowy nowej szkoły. Opracowano projekt budowy i pierwsze prace ziemne rozpoczęły się w czerwcu 1959 r. Cały budynek w stanie surowym został ukończony w grudniu 1960 r. Przeniesienie się szkoły do nowego obiektu nastąpiło w styczniu 1961 roku.

Ówczesny dyrektor szkoły Bolesław Twardy, tak opisuje to wydarzenie: „Nieopisana radość, dziatwa została jakby zahipnotyzowana; dzieci były jak oczarowane. Trudno, nikt nie wierzył, by w ciągu roku można było oddać budynek do użytku. Była to wielka radość dla 373 uczniów oraz 12 nauczycieli.

Wybudowany wtedy budynek to stara część dzisiejszej szkoły.

Po dwudziestu latach użytkowania budynku szkolnego, 1 lipca 1982 r., rozpoczęto jego kapitalny remont. Po zakończeniu tego remontu szkoła otrzymała nową zastępczą salę gimnastyczną, pion sanitarny, cztery mieszkania dla nauczycieli, kotłownię a centralne ogrzewanie zastąpiło węglowe piece.

W latach dziewięćdziesiątych została wykonana na całym budynku więźba dachowa a kilka lat później wymieniono stolarkę okienną.

Jednak mimo remontów i poprawy stanu technicznego budynku ciągle nie spełniał on podstawowych wymagań przede wszystkim dlatego, że brak było szatni dla uczniów oraz sali gimnastycznej. Nasze władze samorządowe Pan wójt, rada gminy dostrzegały potrzebę rozbudowy szkoły, rozbudowy na miarę rzeczywistych potrzeb. Wszyscy zdawali sobie sprawę, że będzie to duża inwestycja. Reforma oświaty, która od 1 września 1999 roku wprowadziła w polskim systemie oświaty gimnazja na pewien czas odsunęła naszą rozbudowę, bo trzeba było również w naszej gminie stworzyć nową strukturę szkolnictwa.

Chociaż nie można było rozpocząć rozbudowy szkoły to jednak w tych latach został wybudowany pełnowymiarowy stadion znajdujący się obok szkoły przy budowie, którego wykonano gigantyczne prace ziemne. Stadion oddano do użytku w grudniu 2004.

Pierwsze decyzje związane z rozbudową naszej szkoły zostały podjęte we wrześniu 2005 roku, kiedy to zlecono opracowanie wielobranżowego projektu rozbudowy szkoły w Olszynch. Projekt wykonała Pracownia architektoniczna Pani Ewy Bień.

Całe zadanie pod nazwą „**Dobudowa sali gimnastycznej i przebudowa budynku Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Olszynch**” podzielona została na cztery etapy.

Etap pierwszy obejmował **wykonanie fundamentów i robót zabezpieczających fundamenty dobudowy sali gimnastycznej**. Podpisanie umowy nastąpiło 18 października 2006 r. Wtedy też Spółdzielnia Rzemieślnicza Wielobranżowa w Tarnowie, której prezesem jest Pan Antoni Duż rozpoczęła pierwsze prace przy wykopach. Ten etap prac został zakończony w kwietniu 2007 r. a efektem były fundamenty i pierwszy strop.

II etap rozbudowy obejmujący **wykonanie stanu surowego i dachu** rozpoczął się 16 lipca 2007 r. Realizowała go spółka Alfa z Gorlic, której właścicielami są Panowie Józef Trybus i Janusz Kapecki. Prace zakończono w maju 2008 roku.





Trzeci etap rozbudowy obejmujący montaż okien na sali gimnastycznej – roboty zabezpieczające został wykonany również przez spółkę Alfa w czerwcu i lipcu 2008 roku.

Etap IV realizowany od 20 lipca

2010 r. do 29 września 2011 obejmował wykończenie robót budowlanych i częściowe wyposażenie wykonała firma Dalmine z Tuchowa, której właścicielem jest Pan Krzysztof Więcek.

Realizacja zadania dofinansowana była ze środków Unii Europejskiej z dotacji rozwojowej w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego na lata 2007-2013, Działanie 6.2 Rozwój obszarów wiejskich, Schemat B – Infrastruktura społeczna, w tym edukacyjna i sportowa.

Proces wnioskowania o dotację rozpoczął się złożeniem tzw. „Karty Projektu” w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Małopolskiego w dniu 17 kwietnia 2009 r. Po pozytywnej jej ocenie Gmina Rzepiennik Strzyżewski dostała możliwość złożenia właściwego wniosku aplikacyjnego, co uczyniono w sierpniu 2009 r.

Wniosek nieustannie lobbowany przez naszego Pana wójta przy niewątpliwym wsparciu Urzędu Marszałkowskiego a zwłaszcza Pana Marszałka Romana Ciepeli został zaakceptowany. W dniu 2 czerwca 2010 r. została zawarta umowa o dofinansowanie.

Dofinansowanie projektu „Rozwój infrastruktury sportowo-edukacyjnej poprzez dobudowę sali gimnastycznej oraz przebudowę Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Olszynch”, obejmowało etapy od II do IV”. Całkowita wartość projektu wynosi 3 425 000 zł, a docelowy poziom dofinansowania ze środków Unii Europejskiej planuje się na poziomie 1 768 000 zł. Natomiast koszt całego zadania obejmującego wszystkie etapy rozbudowy wynosi i remont starego budynku wynosi 4 373 000 złote.



E f e k t y zrealizowanego zadania to dodatkowe 1292 m² powierzchni obejmujące salę gimnastyczną, bardzo dobrze wyposażoną siłownię

(atlas, bieżnie, wioślarz, rowery stacjonarne, orbitreki i ławki treningowe), salę korekcyjną i salę zabaw dla dzieci, szatnię szkolną, dwie sale lekcyjne, pokój nauczycielski, sekretariat i gabinety dyrektorów oraz pomieszczenia gospodarcze.

W starej części budynku zmodernizowano kotłownię, przebudowano na nowo kuchnię, wykonano salę językową dla 20 uczniów, odnowiono podłogi, zmodernizowano instalacje elektryczną i centralnego ogrzewania, wykonano

nowe parapety, wymienione zostały wszystkie lampy, i pomalowane zostały wszystkie pomieszczenia. Uzyskaliśmy również gabinet lekarski oraz osobną szatnię dla uczniów klas I – III. Stara sala gimnastyczna będzie służyć, jako stołówka. Budynek posiada monitoring wewnętrzny i zewnętrzny.

Szkoła pozyskała nowe wyposażenie na kwotę 177 tys. złotych obejmujące: sprzęt sportowy i rehabilitacyjny, wyposażenie sali gimnastycznej, meble szkolne a w szczególności kompletnie nowe wyposażenie klas I-III, meble gabinetowe, wyposażenie biblioteki.

Czas realizacji zadania „Dobudowa sali gimnastycznej i przebudowa budynku Szkoły Podstawowej i Gimnazjum w Olszynch” od momentu rozpoczęcia pierwszych prac budowlanych wynosił 5 lat.

W dniu 21 listopada 2011 Powiatowy Inspektorat Nadzoru Budowlanego w Tarnowie Decyzją Nr 104/11 udzielił Gminie Rzepiennik Strzyżewski pozwolenia na użytkowanie budynku Sali gimnastycznej dobudowanej do Szkoły Podstawowej i Gimnazjum zlokalizowanej na działce nr 810 w miejscowości Olszyna.



Od 1 września 2011 roku nasza szkoła nosi nazwę „Szkoła Podstawowa i Gimnazjum im. Jana Pawła II w Zespole Szkół w Olszynch”. 9 grudnia 2011 roku mieszkańcy Olszyny przekazali szkole sztandar z wizerunkiem Jana Pawła II.

W tym dniu odsłonięta została w szkole tablica pamiątkowa wykonana z brązu z wizerunkiem naszego patrona również ufundowana przez społeczność Olszyny. Poświęcenia sali gimnastycznej, sztandaru i tablicy pamiątkowej dokonał ks. biskup Andrzej Jeż.

Otrzymujemy piękny dobrze wyposażony obiekt, dzięki czemu nasze warunki pracy stają się o wiele lepsze. Myślę, że wszyscy to docenimy i będziemy szanować to, co otrzymujemy.

Dobrze wyposażona sala gimnastyczna, siłownia sala korekcyjna z całą pewnością będą mogły być wykorzystane przez młodzież pozaszkolną i inne chętne osoby.

W imieniu społeczności szkolnej składam serdeczne podziękowania Panu Marszałkowi Województwa Małopolskiego Romanowi Ciepeli, Panu Wójtowi Kazimierzowi Fudali, Radzie Gminy Rzepiennik Strzyżewski, projektantom i wykonawcom oraz wszystkim osobom, które przyczyniły się do rozbudowy i remontu naszej szkoły.

Stanisław Koziol
Dyrektor szkoły



DALMINE BUDOWNICTWO-INSTALACJE

„DALMINE” Krzysztof Więcek

Siedziba: 33-172 Siedliska 133B, Oddział: ul. Bolesława Prusa 7B, 33-170 Tuchów Tel./fax.: (14) 652 32 40

NIP: 873-022-28-00

Tel.: 502 464 860, 14 652 70 37

e-mail: dalminebiuro@gmail.com

Firma DALMINE Krzysztof Więcek powstała w 1991 r. Działając na rynku od 20 lat zdobyliśmy bardzo duże doświadczenie w branży budowlanej.

Firma zajmuje się kompleksowym wykonawstwem obiektów, remontami, adaptacjami i modernizacjami budowli.

Nasza oferta w sposób ogólny określa zakres usług, jakimi zajmuje się firma

- budowa, remont, adaptacja obiektów użyteczności publicznej,
- budowa i modernizacja stacji uzdatniania wody,
- wykonywanie instalacji energetycznych, elektrycznych i teletechnicznych,
- usługi budowlane i instalacyjne dla osób prywatnych,
- wykonywanie instalacji sanitarnych wodno-kanalizacyjnych i kotłowni c.o.,
- prace ziemne (wykopy, niwelacje),
- układanie kostki brukowej,
- wypożyczanie rusztowań,
- piaskowanie i malowanie konstrukcji stalowych,
- prace wysokościowe.

Inwestycje wykonane przez firmę „DALMINE” to między innymi:

1. REMONT I PRZEBUDOWA SZKOŁY PODSTAWOWEJ W TUCHOWIE.
 2. REMONT I PRZEBUDOWA DOMU KULTURY W TUCHOWIE.
 3. PRZEBUDOWA POMIESZCZEŃ HOSPICJUM W KRAKOWIE.
 4. WYMIANA WIĘZBY DACHOWEJ I POKRYCIE DACHU BLACHĄ MIEDZIANĄ KOŚCIOŁÓW W MOSZCZENICY I SIEDLISKACH.
 5. BUDOWA KAPLICY CMENTARNEJ W TUCHOWIE.
 6. REMONT WRAZ Z PRACAMI WYKOŃCZENIOWYMI W SZKOLE PODSTAWOWEJ I GIMNAZJUM W OLSZYNACH.
 7. TERMOMODERNIZACJA SZKÓŁ: WILCZYSKA, JANKOWA, MESZNA OPACKA.
 8. REMONT I TERMOMODERNIZACJA SZKOŁY PODSTAWOWEJ I GIMNAZJUM W JASTRĘBI.
 9. WYKONANIE PODŁÓG DREWNIANYCH I PRAC WYKOŃCZENIOWYCH W CENTRUM HANDLOWYM „BONARKA” W KRAKOWIE.
 10. PRACE WYKOŃCZENIOWE W CENTRUM HANDLOWYM „GALERIA KRAKOWSKA”
 11. REMONT WRAZ Z ROZBUDOWĄ CENTRUM MEDYCZNEGO „CENTERMED” W TARNOWIE
 12. BUDOWA BUDYNKÓW MIESZKALNYCH DLA OSÓB PRYWATNYCH.
 13. REMONT I MODERNIZACJA STACJI UZDATNIANIA WODY W ŁUKANOWICACH, BOBOWEJ I SIENIAWIE.
- I WIELE INNYCH

ZAPRASZAMY DO KORZYSTANIA Z NASZYCH USŁUG.

Już słychać koledy, już pachnie świętami...

Zdrowych, pogodnych i spokojnych
 świąt Bożego Narodzenia
 spędzonych w rodzinnym gronie.
 Głębokich i radosnych przeżyć, spokoju ducha,
 wytrwałości w dążeniu do celu
 oraz wszelkiej pomysłowości w Nowym Roku
 życzy Redakcja



Wydatki sołectw gminy Rzepiennik Strzyżewski w roku 2012

| | |
|------------------------|---|
| Rzepiennik Strzyżewski | Dożynki 2 000 zł Stroje ludowe 4 000 zł Młodzieżowa drużyna OSP 2 000 zł Chodniki koło szkoły podstawowej 15 000 zł Remont dróg 18 470 zł RAZEM: 41 470 zł |
| Rzepiennik Biskupi | Stroje ludowe 2 000 zł Dożynki 2 000 zł Remont drogi koło Kościółka św. Jana 5 000 zł Remiza OSP 5 000 zł Szkoła podstawowa 5 000 zł Chodniki 11 441 zł Drogi 10 000 zł RAZEM: 40 441 zł |
| Rzep. Suchy | Dożynki 813 zł Wykonanie parkingu przy GOK 20 500 zł RAZEM: 21 313 zł |
| Oliszny | Remont szkoły i budynku sali gimnastycznej 20 000 zł Wykonanie projektu chodnika 4 000 zł Potrzeby OSP 5 000 zł Dożynki 3 000 zł Biblioteka 2 000 zł Parking przy centrum 15 000 zł Remont dróg i zakup przepustów 21 771 zł RAZEM: 70 771 zł |
| Turza | Zagospodarowanie centrum, drogi 27 000 zł OSP 5 000 zł Przedszkole 5 000 zł Dożynki 1 506 zł RAZEM: 38 506 zł |
| Końkowska | Dokumentacja i wniosek na remont remizy OSP 4 300 zł Dożynki 1 504 zł RAZEM: 5 804 zł |

„SAMORZĄDOWY OSCAR” dla dra Kazimierza Fudali

23 października w Warszawie w Muzeum im. Jana Pawła II miała miejsce uroczystość wręczenia przez Ligę Krajową Nagród im. Grzegorza Palki. Była to już XIV edycja konkursu, w którym przyznawane są nagrody za wybitne zasługi dla rozwoju samorządności terytorialnej.

W tym roku Kapituła doceniła działalność gospodarza naszej gminy. Wójt Kazimierz Fudala otrzymał wyróżnienie „za działania na rzecz wzmocnienia roli samorządów terytorialnych w kształtowaniu rozwoju społeczno-gospodarczego, w rezultacie kierowania Forum Wójtów, Burmistrzów i Prezydentów Małopolski”.



W ten sposób Liga Krajowa, zrzeszająca Ligi Miejskie i Ligi Wiejskie opierająca swoją działalność o hasło: „Rodzina – Wspólnota lokalna – Ojczyzna”, promuje działania na rzecz kontynuacji demokratycznych reform. O ważności nagrody świadczą gratulacje jakie spłynęły na ręce Nagrodzonego m.in. od Marszałka Województwa Małopolskiego Marka Sowy oraz od Moniki Karlińskiej-Nawary - wdowy po Marku Nawarze, laureacie nagrody z 2001 roku.

Z życia gminy

Zakończył się remont w ramach odbudowy popowodziowej drogi Rzepiennik Biskupi koło Kościółka w kierunku Kołkówki. Wykonawcą była firma POLDIM Spółka Akcyjna z Tarnowa. Prace polegały na wykonaniu nowej nawierzchni, złagodzeniu spadku podłużnego na skrzyżowaniach, wyprofilowaniu drogi (dot. skrzyżowania z drogą powiatową), uzupełnieniu nawierzchni na zjazdach i utwardzeniu poboczy kruszywem. Łączna długość drogi objętej remontem wynosi 2 100 m.

Trwają prace przy usuwaniu szkód powodziowych na rzece Rzepiance w Rzepienniku Strzyżewskim. Ich zakres uwzględnia wykarczowanie, umocnienie i zabezpieczenie brzegów, regulację koryta rzeki oraz plantowanie skarp i terenu przyległego. Prace wykonuje Firma Budownictwa i Usług Melioracji Wodnych „WODNIK” ze Skołyżsyzna.



Uregulowane i oczyszczone koryto rzeki koło domu p. Elżbiety i Mariana Urbanów

Z cyklu MŁODZI - ZDOLNI

Wygrał tegoroczną edycję międzynarodowego konkursu First Step to Nobel Prize in Physics – International Competition Research Projects in Physics (Pierwszy krok do Nagrody Nobla z Fizyki), pokonując uczniów z Japonii, Korei, Indii, Stanów Zjednoczonych. Nazywa się Paweł Bajorek i mieszka w Rzepienniku Biskupim, na co dzień jest uczniem III klasy Liceum im. Stanisława Wyspiańskiego w Bieczu. Oto jego życiowe ABC.

A - jak ambicje. Wygrałeś prestiżowy konkurs. Jakie masz plany na przyszłość?

Każda nagroda w konkursie jest uwieńczeniem trudu jaki włożyłem w przygotowanie się do niego, dlatego zamierzam nadal się rozwijać i kontynuować naukę.

B - jak badania. Wyjaśnij czego dokładnie dotyczyła twoja praca konkursowa.

Praca prezentowała prostą metodę pomiarów zależności przewodzenia elektrolitów od ich stężenia i temperatury. Mówiąc prościej chodziło o przesłedzenie zjawiska oporu elektrycznego. Ciekawym aspektem pracy było ukazanie przewodności elektrolitycznej w stężeniu powyżej 10 moli/dm². Okazuje się, że przy wyższych stężeniach możemy zaobserwować wykładniczy spadek przewodności elektrolitów. Ta zależność nie została opisana w dostępnej mi literaturze.



Roztwory oraz układ pomiarowy użyty do badania właściwości elektrolitów

C - jak ciężka praca. Jak długo przygotowywałeś swój projekt konkursowy. Kto ci w tym pomagał?

Praca powstała w ramach realizowanego w mojej szkole programu Feniks. Została wysłana na konkurs zorganizowany przez Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Tam co prawda

dostrzeżono jej walory naukowe, ale pierwszej nagrody nie dostaliśmy. Mój nauczyciel i opiekun koła Feniks Piotr Matys zachęcił mnie do wystawienia jej w międzynarodowym konkursie „First Step to Nobel Prize in Physics” organizowanym przez Instytut Fizyki Polskiej Akademii Nauk. Oczywiście praca musiała zostać nieco uzupełniona oraz przetłumaczona na język angielski.

D - jak dobra zabawa. Eksperymenty fizyczne to twój cały świat czy masz czas na inne przyjemności?

Jak każdy lubię spotkać się ze znajomymi, porozmawiać lub po prostu „gdzieś wyjść”. Lubię również wycieczki, podróże, rajdy górskie. Czasem gram na gitarze. Przyjemność sprawia mi również sport – szczególnie gra w siatkówkę, czy pływanie.

E - jak emocje. Co czułeś jak dowiedziałeś się, że to właśnie ty wygrałeś? Kto przekazał ci tę wiadomość?

Informacje o wygranej dostałem na wakacjach sms-em od profesora Matysa. Nie mogłem uwierzyć w to, co przeczytałem! Liczyłem na wyróżnienie, co samo w sobie jest już dużą nobilitacją w tym konkursie, biorąc pod uwagę autorytet PAN-u. Uczucia zwycięstwa nie da się opisać! Byłem niesamowicie szczęśliwy.

F - jak Feniks – to program, którego twoja szkoła jest członkiem i w ramach którego powstało koło zainteresowań pod taką samą nazwą. Opowiedz czym się zajmujecie na zajęciach. Czy udało się wam stworzyć jakieś ciekawe urządzenie?

Na zajęciach Feniksa mamy możliwość rozwinięcia praktycznych umiejętności z fizyki. Uczymy się nie tylko podstaw wykonywania doświadczeń, ale również tworzymy własne projekty naukowe, które zostają zgłoszone do konkursów organizowanych przez UJ. Warto wspomnieć, iż w każdej edycji konkursu nasze prace znalazły się w finale. W naszej pracowni fizycznej powstał m.in. kolektor słoneczny, reaktor jądrowy czy fabryka materiałów promieniotwórczych zbudowana z starego

odkurzacza. Teraz, inspirując się dokonaniami dr Bogdana Wszółka, który uratował anteny z Psar, tworzymy własny radioteleskop.

G - jak gubię się w ... Wiemy już, że przedmioty ściśle należą do twoich mocnych stron. A jak jest z innymi przedmiotami?

Staram się mieć ogólne wykształcenie, lecz z przedmiotów humanistycznych mam najmniejszą wiedzę.

H - jak historyczny wynik. Zostałeś szóstym Polakiem, który wygrał konkurs pod hasłem „Pierwszy krok do Nobla z fizyki”. Wiesz kto był przed Tobą?

Tak. Wiem, że moi poprzednicy po udziale w konkursie dostali się na najlepsze uczelnie wyższe i zyskali możliwość pracy w renomowanych firmach w kraju i za granicą.

I - jak Instytut Fizyki PAN. W listopadzie uczestniczyłeś w miesięcznym pobycie badawczym w Instytucie Fizyki w Warszawie. Co tam robiłeś?

W instytucie zostałem ciepło przyjęty. Dostałem własne biurko i kubek. Podczas pobytu miałem możliwość miesięcznych praktyk w IF PAN. Pracowałem razem z doktorantami, wykonując pomiary, uczestniczyłem w wykładach i seminariach organizowanych przez Instytut. Zdobywałem doświadczenie i wiedzę od najlepszych fizyków w kraju.

J - jak jestem zadowolony gdy... Co sprawia ci w życiu największą przyjemność oprócz eksperymentów?

Oprócz eksperymentów? To uczucie kiedy mi się one udają :)

K - jak koledzy. Jak po sukcesie i szumie jaki wywołał on wokół cie-



Laureaci konkursu w Parku Łazienkowskim w Warszawie. Od lewej: Ivan Vladimirovich Maslov (Rosja), Oren Halevy (Izrael), dr Ryszard Żuberek, Paweł Bajorek z Rzepiennika Biskupiego, Gábor Galgóczi (Węgry)

bie traktują cię koledzy i koleżanki w szkole, w klasie?

Zawsze miałem dobrych i zaufanych kolegów i koleżanki, na których zawsze mogłem liczyć. Tak też zostało.

L - jak ludzkie gadanie. Podobno podczas jednego z pokazów naukowych na dużej imprezie podchodzili do was ludzie pytając z jakiej jesteście uczelni?

Tak, nasza szkoła postanowiła zaprezentować się w Pogórzańskich Atrakcjach Naukowych w Łuźnej. To właśnie tam studenci podchodzili do nas i pytali się z jakiej uczelni jesteśmy i na którym roku.

M - jak mój autorytet. Kto jest dla Ciebie autorytetem?

Moim autorytetem jest mój nauczyciel fizyki pan Piotr Matys, który „pokazał mi fizykę” i to, jak bardzo może być ona użyteczna. Bez wątpienia bardzo wpłynęli na mnie rodzice, szczególnie tata, Bronisław, który pokazał mi jak patrzeć na świat. To z nim zacząłem bawić się elektroniką i informatyką.

N - jak nadal się rozwijasz. Wiem, że będąc w Warszawie nie tylko uczestniczyłeś w zajęciach z dziedziny fizyki, ale ciągle biegałeś na dodatkowe wykłady z informatyki.

Będąc w Warszawie starałem się wykorzystać maksymalnie swój czas. Korzystałem z zaplecza naukowego naszej stolicy – uczestniczyłem w wykładach i seminariach na Uniwersytecie Warszawskim i Politechnice Warszawskiej. Odwiedzałem także kina, teatry i muzea.

O - jak obowiązki. Czy w związku z tym, że dużo czasu spędzasz w pracowni lub przy komputerze ktoś wyręcza cię ze zwykłych, domowych obowiązków?

Uważam, że zawsze powinien być czas na pomoc rodzicom, dlatego nie chce być przez nikogo wyręczany w domowych czynnościach.

P - jak pierwsze poważne doświadczenie fizyczne.

Już jako małe dziecko chciałem sprawdzić co takiego wspaniałego jest w gniazdku i w tym celu chciałem włożyć tam gwoźdź. Na szczęście rodzice w porę to zauważyli i nic groźnego mi się nie stało. A tak poważnie to pierwsze doświadczenia były już to czasy liceum.

R - jak rodzina. Zainteresowania związane z fizyką dzielisz z tatą. Czy reszta domowników również jest uzdolniona w tej dziedzinie czy tylko wspiera twoją aktywność?

Zawsze mogłem liczyć na moją rodzinę jeśli chodzi o wsparcie i motywację. Szczególnie na moją mamę.

S - jak sukcesy. Nagroda Instytutu Fizyki PAN nie jest jedynym sukcesem na twoim koncie. Powiedz nam w jakich konkursach i przeglądach brałeś jeszcze udział?

Wcześniej brałem udział w wielu konkursach. Jednym z moich największych osiągnięć to dostanie się do finałów konkursu prac naukowych UJ.

T - jak Twoje pasje to?

Na pewno informatyka. W komputerach cenię ich logikę i to, że się nie mylą.

U - jak ulubiony sportowiec, muzyk, polityk ...

Polityki za bardzo nie lubię, sportem się nie interesuję, a w każdym rodzaju muzyki lubię pewne jej cechy, bez znaczenia jaki to wykonawca.

W - jak wymarzony kierunek studiów?

Informatyka.

Z - jak zanim przystąpię do egzaminu maturalnego chciałbym...

... się do niego dobrze przygotować. Chciałbym również wziąć udział w innych konkursach.

Rozmawiała Anna Roman

Projekt do realizacji



Równać szanse

2011
regionalny konkurs grantowy

G m i n n y Ośrodek Kultury w Rzepienniku Strzyżewskim z/s w Rzepienniku Suchym otrzyma dofinansowanie w kwocie 7.000,00 zł z funduszu Regionalnego Konkursu Grantowego „Równać szanse”

programu Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności na realizację projektu „e-rzepiennik”. Projekt realizowany będzie w okresie od lutego do lipca 2012 r., udział w projekcie weźmie 15 osób w wieku 13-19 lat. W ramach projektu młodzież pracować będzie nad stroną internetową GOK z blogiem - www.rzepiennik.info - nauczy się obsługiwać profesjonalne programy graficzne, jak również tworzyć stronę www na miarę potrzeb zarówno młodszych, jak i starszych internautów.

Jubileusz 625-lecia biskupiej wsi Kołkówka

Kołkówka. Najmniejsza wieś w gminie Rzepiennik Strzyżewski przygotowuje się do Jubileuszu 625-lecia istnienia. A właściwie to tych jubileuszów będzie więcej: trzydziestolecie „odzyskania praw sołeckich” i tyleż lat sołtysowania Bolesława Gąsiorowskiego, dwudziestolecie kaplicy św. Brata Alberta, a za rok jubileusze strażaków (50-lecie) i założenia Ochronki (120-lecie).

Zanim narodziła się Kołkówka

Zanim pod koniec XIV wieku narodziła się Kołkówka lasy leżące nad Rzepiennikiem i Czerwonym Potokiem zaczęli wycinać pierwsi osadnicy. Gdzieś u początku XII wieku próbę kolonizacji tych ziem podjęli benedyktyni z Tyńca, którzy osiedli w Turzy. Swoich sił próbował też rycerz Niemir, który w XIII wieku osiadł w założonym przez siebie Nemsynie, ale nie podołał obowiązkowi i na początku XIV wieku osadnicy opuścili te ziemie. Król Kazimierz Wielki pragnąc przysporzyć dochodów swemu królestwu ponownie w 1347 r. lokował wieś nad

rzeką Rzepiennik, jako że wcześniejsza lokacja była nieudana. Tworząc tę wieś wyznaczył jeden łan kościołowi, który miał być zbudowany, wolny od czynszu i jakiegokolwiek powinności. To dzisiejszy Rzepiennik Strzyżewski. Na zbudowanie kościoła w tej wsi przyszło poczekać aż sześć wieków. W 1344 roku Paweł i Staszek otrzymali od króla zgodę na założenie na surowym korzeniu wsi nad Rzepiennikiem – to dzisiejszy Rzepiennik Marciszewski.

A kiedy powstał Rzepiennik Biskupi? Historycy zgodnie twierdzą, że w czasach przedlokacyjnych ziemie nad Rzepiennikiem były własnością benedyktynów, ale z biegiem czasu część z nich ponownie stała się królewską czynną. Czy w osadzie rycerza Niemira był już kościół? Legenda mówi, że pierwszą misję założył tu święty Wojciech, a była ona w okolicach, gdzie po latach zbudowano kościółek świętego Jana Chrzyciela. W księdze kolektora papieskiego Piotra syna Stefana z lat 1373-1375 wymieniona jest parafia Replnik utożsamiana ze współcze-

sny nam Rzepiennikiem Biskupim. I o ile sąsiednie parafie: Jastrzębia, Gromnik, Zborowice, Paleśnica płaciły w tym czasie świętopietrze, to Rzepiennik był z niego zwolniony, co może oznaczać, że parafia dopiero co została założona i korzystała z wolnizny. Pierwszą wzmiankę o parafii w Rzepienniku mamy z roku 1386 i pochodzi z dokumentu lokacyjnego Kołkówki.



Wieś nad Czerwonym Potokiem

Lokacja wsi, podobnie jak miasta, nie była zdarzeniem jednorazowym, ale długotrwałym procesem historycznym. Kołkówka jest w tym szczęśliwym położeniu, że zachował się oryginalny dokument lokacyjny, chociaż – jak zauważa wydawca – „wilgocią tak zniszczony, że zaledwie z wielką trudnością odczytany być może. Opatrzony nigdy dwiema pieczęciami, z których tylko po drugiej sznurek zielony jedwabny pozostał”. Dzięki temu dokumentowi możemy prześledzić proces powstawania osady nad *Czerwonym Potokiem*.

Data pozwolenia na założenie wsi jest wyraźna. W tłumaczeniu dokonanym przez ks. Mariana Wala brzmi: „Sporządzone i dane w Krakowie, w poniedziałek po dniu św. Michała Archanioła, Roku Pańskiego 1386.”, czyli **1 października 1386 r.** W tym czasie w Królestwie Polskim panował król Kazimierz Wielki, a na biskupstwie krakowskim zasiadał Jan Radlica h. Korab – przyrodnik, lekarz króla Ludwika Węgierskiego, kanclerz koronny a od 1382 r. biskup krakowski. Parafią rzepiennicką (dopiero co utworzoną) kierował pleban Adam.

Nowa osada założona została na prawie magdeburskim, czyli niemieckim, w lasach i zaroślach nad rzeką *Czerwony Potok* oraz w przyległym lesie pozyskanym od plebana Adama – rektora kościoła w Rzepienniku [Bi-

skupim]. Otrzymała nazwę od rzeki nad którą leżała **Czerwony Potok** i stanowiła własność biskupów krakowskich.

Sołectwo w Czerwonym Potoku otrzymał Jan zwany Kołek, który za radą Kapituły Krakowskiej sprzedał je „opatrnościowemu i szlachetnemu mężowi Stanisławowi zwanemu Smyk”, przyjacielowi biskupa Jana Radlicy, obywatelowi Ciężkowic, za 20 marek (grzywien) groszy praskich.

Sołtys otrzymał półtora łanu wolnego od opłat oraz pół łanu na skotnicę (wspólne pastwisko). Posiadał prawo do urządzenia młyna, założenia karczmy, jatek (rzeźni), piekarni, warsztatu szewskiego oraz stawów rybnych. Przez pierwszych czternaście lat był zwolniony od podatków i świadczeń. Po upływie wolnizny kmiecie będą płacić z łanu po 8 skojców czynszu i po wiardunku dziesięciny na świętego Marcina (11 XI) oraz wykonywać robociznę według zwyczaju. Będą podlegać sądownictwu sołtysa, ten zaś sądowni kurii biskupiej. Sołtys był zobowiązany „służyć na koniu biskupowi na jego wezwanie” a w ciągu roku odbywać z kmieciami 3. głównych posiedzeń sądowych, w czasie których mieli służyć przedstawicielowi biskupa trzema obiadami wartymi 4 skojców każdy, przy czym sołtys pokrywał koszty jednego, a kmiecie dwóch obiadów. Sołtysowi przysługiwał co szósty denar z czynszu i co trzeci z opłat sądowych, a sam musiał płacić po 4 skojce dziesięciny z łanu.

Przy sporządzeniu aktu lokacyjnego w siedzibie Kapituły w Krakowie obecni byli „czcigodni i szanowni mężowie: Scholastyk Dokon, archidiakon Symeon, Świętosław – doktor, stróż dekretów, Maciej z Ciężkowic, Marek z Gnojnika, Marek z Turska, Piotr z Dębna (...) i inni bracia nasi Kanonicy Krakowscy zgromadzeni na Kapitulę”.

Nie miał łatwego zadania sołtys Stanisław. Wieś, do której musiał pozyskać osadników, leżała w miejscu niedostępnym wśród gór i osadnicy musieli uporać się z karczunkiem lasów i zarośli. W dokumentach z 1404 r. i 1418-tego występuje Staszek zwany Krawcem alias sołtys. Nie wiemy, czy był to ten sam, co zakładał wieś.

W różnych okresach Kołkówka nosiła nazwę: Colkow (1418), De Kolkowa (1464), Colchowa (1470), Kolkowa (1581), Kolkowka (1629).

Z biegiem lat

Od tamtych wydarzeń minęło 625 lat. Na chwilę zatrzymajmy się wyobraźnią w czasach powstawania osady. Na lesiste, niezbadane do końca okolice Czerwonego Potoku zwanego już na początku XV wieku Kołkówką, wkroczyli osadnicy z toporami i ogniem, aby wyprawić pola dla nowej wsi. Przez wiele lat zmagali się z karczowaniem lasów i zarośli.

Osada żyła w cieniu parafialnego Rzepiennika [Biskupiego], zachowały się o niej nieliczne wzmianki. Za Jana Długosza, przed 1480 r., Kołkówka była własnością biskupstwa krakowskiego. Długosz pisze: „Są w niej dwa łany kmiece, jest w niej jedno sołectwo mające własne łany, z których płaci się czynsz pieniężny po sześć groszy z łanu wspomnianemu biskupowi krakowskiemu, a wartość jego ocenia się na pół grzywny.” W 1525 roku sołtys z Kołkówki płacił czynsz wynoszący jedną markę i 18 groszy. W 1543 r. sołtysem jest Stanisław Strzesch, był pełnomocnikiem w sądzie najwyższego prawa magdeburskiego prowincji bieckiej w sprawie sołectwa wsi królewskiej Rzepiennik Wyższy [Strzyżewski]. W 1565 r. Jakub Trznadel, sołtys, podczas wizytacji parafii oświadczył wysłannikowi biskupa, że proboszcz [Stefan de Wolborz] jest „pilny w administracji i głoszeniu nauki, nic podejrzanego ani gorszącego nie wie, ani nie słyszał”. W 1603 r. poddani z Kołkówki skarżą się na sołtysa, oskarżając go o zmuszanie ich do nadzwyczajnych robót. W 1629 r. Szymon Kuczek „oddał poborów ze wsi tej [Kolkowa] ex scultetia – fl. 9 g. 26.” Ze wsi samej Matyjasz z Kołkówki [Mateusz z Kołkówki] oddał poborów cztery od 2 i ½ łanów f. [floreń] 10.

W pierwszej połowie XVII w. (przed 1644 r.) wsie Rzepiennik Biskupi i Kołkówka weszły w skład Klucza Uszewskiego, ale ze względu na znaczne odległości, przeniesiono je pod administrację Klucza Świniarskiego. Z inwentarza sporządzonego 21 III 1645 r. dowiadujemy się, że w folwarku w Kołkówce jest osiadłych 6 kmieci (płacą czynsz roczny w wysokości 2 zł i 12,5 groszy), a ponadto „owsa targowego po dwa wiertele na św. Marcina. Po sól do Bochni mają jeździć sprzężaną. Robią do roku dni dwanaście, od południa, przędą po cztery łokcie

przędziwa. Robocizny wszyscy dają do roku zł 22 i gr. 24". Sołtys jest wolny od wszystkiego. Kolejna wzmianka o folwarku pochodzi z 1668 roku.

W 1680 r. sołtys Stanisław Kołkowski płacił z 2 i ½ łanu florenów 90, a opodatkowane było - oprócz łanów - 1 koło zakupne (młyn napędzany jednym kołem), 1 zagroda z rolą, 1 komornik z bydłem i 3 komorników bez bydła.

Pod zaborami

Nadeszły czasy zaborów. Majątki kościelne zostały przejęte przez nowe władze na fundusz religijny. W 1788 roku Kołkówka zawiera 140 mórg gruntów ornych i 50 morg lasu. Jest już „państwem kameralnym”. Wójtem jest Michał Fudala, a do „starszyny” należą: Jacenty Bajorek, Antoni Bajorek, Wojciech Klesik i Bartłomiej Klesik. Istnieje przy granicy z Serwońcem karczma olszyńska. We wsi mieszka 18 rodzin (71 mężczyzn i 64 kobiety); razem 135 osób. Reprezentantem jest Grzegorz Sitowski.

Folwarki biskupie z wójtostwami w Rzepienniku Biskupim i w Kołkówce 27 XII 1806 r. przekazane zostały przez Rząd spadkobiercom Antoniego hr. Bilskiego w zamian za inne dobra. Nowi właściciele wystawiali je do sprzedaży poprzez licytację lub znajdowali dzierżawców. Rzepiennik Biskupi znalazł się w rękach rodziny Szolajskich z Krakowa, natomiast dzierżawcami kołkowskiego folwarku byli m.in.: Stanisław Huison (1784), Grzegorz Sitowski (1788), Jan Zygmuntowski (1802), Hiacynty Lipiński (1827), Franz Xaver Neuhaus (1832), Antoni i Olimpia Komarnicy (1855), Ludwik Dzikiewicz (1884), Arnold Bolesław Zamorski (1893), Magdalena Dzikiewicz (1918). Tak częste zmiany właścicieli i dzierżawców wynikały z faktu, że folwark kołkowski, leżący w miejscu niedostępnym wśród gór, posiadał glebę słabą, wymagającą ogromnej pracowitości. Konrad Zamorski wspominał: „Grunta (folwarku) leżały po urwistych pagórkach. Wokół zupełnie bezdroże, odstawa wszelkich płodów daleka i kosztowna. Oczywiście właściciel i dzierżawca byli na równą stratę, w sporze zwyczajem polskim.”

Folwark kołkowski w 1857 r. liczył 111 morg ziemi ornej (ok. 50 ha), 13 lasu; grunty chłopskie 171

morg. W tym czasie, a było to już po uwłaszczeniu chłopów, w Kołkówce znajdowało się 59 domów, w których mieszkało 206 osób. Pod koniec XIX w. w Kołkówce mieszkało 340 osób (1899 r.), a w okresie międzywojennym 428 (1939 r.). W 1880 roku mieszkała rodzina żydowska (właściciel karczmy) składająca się z 13 osób. Dzisiaj Kołkówkę zamieszkuje 188 osób (2011).

Ochronka

W 1893 roku przybyły do Kołkówki na zaproszenie ks. proboszcza Jana Juszczyka, trzy siostry ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej powszechnie zwane „służebniczkami poznańskimi” (dzisiaj służebniczki dębickie) z misją otwarcia Ochronki. Zgromadzenie zakupiło dom i przez trzydzieści lat siostry spieszyły z pomocą mieszkańcom tej zagubionej wśród bezdroży wsi. Uczyły dzieci pisanie i czytania (w 1906 z nauki korzystało 40 dzieci), gromadziły dziewczęta i kobiety na wspólnych wieczornicach i nabożeństwach, propagowały czytelnictwo i uczyły praktycznych umiejętności przydatnych w codziennym życiu. Wierne ideałom swego założyciela Edmunda Bojanowskiego nie zniechęcały się trudnymi warunkami bytowymi. Najbardziej dokuczała im odległość od kościoła parafialnego, do którego udawały się codziennie na Mszę świętą. Podstawą ich egzystencji było niewielkie gospodarstwo rolne. Dzieliły ciężki los ze współmieszkańcami.

W 1918 roku ówczesny ks. proboszcz Wojciech Giemza zaproponował budowę nowego domu dla Sióstr i przeznaczył na ten cel 2 tys. złotych. Nie doszło do realizacji inwestycji. Siostry w 1923 roku opuściły Kołkówkę, pozostawiając po sobie dobre wspo-

mnienia, których echo przetrwało do czasów nam współczesnych.

Szkoła

W szematyzmach do 1914 roku zawierającym wykazy szkół i nauczycieli, przy Kołkówce widnieje adnotacja: posada nieobsadzona. Można domniemywać, że nie zgłaszali się kandydaci do pracy w Kołkówce. Lukę wypełniały siostry służebniczki. Po 1923 roku została założona w Kołkówce szkoła powszechna. Prawdopodobnie mieściła się w wiejskiej chacie. W 1933 roku został zbudowany budynek przeznaczony na szkołę; była to szkoła jednoklasowa, z jedną salą lekcyjną i mieszkaniem dla nauczyciela. Zbudowano ją na polu Pawła Gomulki - ostatniego wójta Kołkówki. Wkrótce Kołkówka utraciła status wsi i stała się przysiółkiem Rzepiennika Biskupiego.

Nie zachowały się przekazy dotyczące rozwoju szkoły w okresie międzywojennym. Zaniebano prowadzenia kroniki i dzisiaj trudno przywrócić pamięć o nauczycielach i uczniach. Tuż po wojnie szkołą kierował Julian Wiczkowski (do 1949 r.), później Jadwiga Szajowska, w latach 1951-1954 Aleksandra Mazurek. W 1954 r. do Kołkówki przyszedł Leon Burkot i pracował tu siedem lat. Od 1961 r. do 2000 r. kierownikiem szkoły (a następnie jej dyrektorem) był Augustyn Gnat.

Nową szkołę zbudowano w latach 1965-1966 (otwarcie 2 XI 1966 r.). Pełna szkoła podstawowa przetrwała do 31 sierpnia 2001 r.; uchwałą Rady Gminy w Rzepienniku Strzyżewskim została zlikwidowana. Przez kilka lat funkcjonowała jeszcze w Kołkówce filia szkoły z Rzepiennika Biskupiego (klasy I - III), która została zamknięta z dniem 31 VIII 2009 r. Za zgodą Małopolskiego Kuratora Oświaty, uchwałą Rady Gminy w Rzepienniku Strzyżewskim z dnia 26 III 2009 r.

nastąpiło „wygaszenie filii”, czyli całkowita likwidacja szkoły. Pozostały budynki: ten pierwszy z 1933 roku, ostatnio służący za mieszkanie dla nauczycieli, ale



po opuszczeniu wsi przez b. dyrektora pozostawał niewykorzystany i ten drugi z 1966 r., znacznie rozbudowany na przełomie wieków – obydwa puste i tylko echo dawnej świetności błąkało się po niszczących salach. W 2010 roku, po przejściu obiektów przez starostwo w Tarnowie, budynek szkolny przeznaczono na obozy dla młodzieży, która przyjeżdża tu na odczynek.

W czasach przełomu

Paradoksalnie największy rozkwit Kołkówki przypadł na czasy określane zmierzchem „Polski Ludowej”. W latach siedemdziesiątych ub. wieku leżący gdzieś za rogatkami cywilizacji przysiółek, wybił się na nowoczesny ośrodek, a zaangażowanie mieszkańców w rozwiązywanie własnych problemów budziło zdumienie i podziw zarazem. W tych latach zbudowano we wsi nowoczesną szkołę (1966), remizę strażacką (1993) i zbiornik p.poż., których nie powstydzilyby się gminne wsie. Powstała sieć dróg asfaltowych łącząca przysiółek z gminą (1965) i sąsiednimi sołectwami, a drogami tymi kursowały autobusy PKS-u. Wieś została zelektryfikowana (1968) i telefonizowana, do gospodarstw domowych doprowadzono gaz. Zbudowano punkt katechetyczny, który stał się „małym kościołem” Kołkówki (1988) Przy głównej drodze zainstalowano oświetlenie uliczne. Zniknęły domy pod strzechą a w ich miejsce powstawały nowoczesne wille. Rozwijała się aktywność społeczna tej niewielkiej wspólnoty. Działały organizacje polityczne i społeczne.

Straż pożarna

Jednostka Ochotniczej Straży Pożarnej w Kołkówce powstała w 1963 r. Jej pierwszym prezesem został Tadeusz Fudala a naczelnikiem Bolesław Gąsiorowski. Pierwszą akcją, z którą przyszło się zmierzyć nowej jednostce, był pożar stodoły latem 1965 r. Na wyposażeniu jednostki była wtedy sikawka ręczna, wiadra i bosaki... W 1965 r. postanowiono zbudować własną remizę strażacką. Był to drewniany budynek o wymiarach 4 na 6 metrów. Służył strażakom do 1993 r. kiedy to oddano do użytku nową strażnicę (1988-1993). Na 35-lecie powstania OSP jednostka otrzymała sztandar. Obecnie na wyposażeniu są dwie motopompy oraz inny sprzęt bojowy. W remizie znalazł

pomieszczenie sklep oraz sala, w której odbywają się zebrania wiejskie i inne uroczystości. Obecnie funkcję prezesa pełni Tadeusz Stankowski a naczelnika – Marian Kawa. Bolesław Gąsiorowski jest skarbnikiem.

W OSP skupili się najbardziej aktywni mieszkańcy Kołkówki i oni nadawali ton przemianom wsi. Pod koniec XX w. we wsi powstała pierwsza w gminie młodzieżowa drużyna OSP.

Św. Brat Albert w Kołkówce



Po powstaniu „Solidarności” otworzyły się możliwości budownictwa sakralnego. W Kołkówce z entuzjazmem podjęto myśl zbudowania budynku przeznaczonego na pomieszczenia dla punktu katechetycznego: w tym czasie nauka religii odbywała się w wynajmowanych izbach chłopskich. 26 czerwca 1986 r. zawarto kontrakt dotyczący działki pod przyszłą budowę, a w latach 1987-1988 prowadzono prace budowlane. We wrześniu 1990 roku na mocy porozumienia Rządu i Episkopatu do szkół powróciła religia jako przedmiot nauczania. Wtedy to mieszkańcy Kołkówki poprosili Kurię Biskupią w Tarnowie o zgodę na otwarcie w budynku kaplicy mszalnej. W **pierwszy piątek grudnia 1991 r.** została odprawiona pierwsza Msza święta w nowoerygowanej kaplicy. Sprawował ją ówczesny ks. proboszcz Stanisław Maciuszek. Kaplica otrzymała wezwanie Świętego Brata Alberta. Odtąd mieszkańcy tej wsi i z okolicy gromadzą się w niej na niedzielnej Eucharystii i podczas innych nabożeństw, zwłaszcza w maju i październiku. Od momentu sprowadzenia Relikwii Św. Brata Alberta jest odprawiana uroczysta Msza św. poświęcona Jego czci

w każdy miesiąc 17-tego, z ucałowaniem Relikwii przez wiernych; 17 czerwca jest ustalony odpust.

Kaplica św. Brata Alberta stoi w środku wsi i stanowi centrum życia religijnego kołkowskiej wspólnoty. Zdziwiała wyjątkowa troska o to miejsce, zadbane i ukwiecone; od pierwszych chwil powstania opiekę sprawowały panie: Zofia Firlitowa, Emilia Gąsiorowska i Irena Wróbel (wspierane przez swych współmałżonków). Funkcję kościelnego pełni pan Kazimierz Firlit. Ukwieceniem zajmuje się p. Irena Wróbel a p. Grażyna Tabiś praniem szat liturgicznych; sprzątając korzystający z kaplicy.

Największym darem wdzięczności są liczne powołania kapłańskie i zakonne.

Powołania kapłańskie i zakonne

Pierwszym znanym kapłanem pochodzącym z Kołkówki był ks. Wojciech Strzyż, który przyjął święcenia kapłańskie w 1610 r. Z Kołkówki wyszli kapłani: ks. Eugeniusz Janik (1905-1980), ks. Jakub Janik (1889-1941), ks. Jan Dubiel (1901-1963), o. Apolinary Roman (ok. 1870-1942), o. Stanisław Michalik (1955), o. Paweł Rapała, ks. Tomasz Słowik, ks. Wojciech Smoszna.

Z ziemi kołkowskiej wyrosły powołania zakonne: s. Augustyna – Franciszka Dubiel, s. Aleksandra – Ludwika Wal, s. Anna – Katarzyna Wal, s. Benigna – Leona Krzyżanowska, s. Anakreta – Józefa Przybycień: wszystkie ze Zgromadzenia Sióstr Służebniczek Bogarodzicy Dziewicy Niepokalanie Poczętej, zwane „służebniczkami dębickimi”. Do zgromadzenia Św. Brata Alberta przyłączyły się siostry: Janina – Genowefa Słowik, Leona – Zofia Słowik, Małgorzata Wróbel – albertynki. Do III Zakonu Franciszkańskiego należała Eleonora Wal mieszkająca w Kołkówce.

Krajobraz Bogiem znaczonej

Najstarsza znana kapliczka, z której św. Jan Nepomucen strzegł mieszkańców Kołkówki, stała na stoku schodzącym w dolinę *Czerwonego Potoku*. Z czasem drewniany „boży domek” zaczął chylić się ku upadkowi i staraniem rodziny Fudalów zbudowano nową kapliczkę, w której dzisiaj znajduje się obraz Matki Bożej Tuchowskiej. W 1912 roku z fundacji Pawła i Bronisławy

Kieltyków wzniesiono figurę Matki Bożej z Dzieciątkiem, a na postumencie wykuto płaskorzeźbę z wyobrażeniem świętych: Andrzeja i Pawła oraz bł. Bronisławy. W 1943 r. Władysław i Ludwika Kieltykowie wzniesli figurę ku czci Najświętszego Serca Pana Jezusa (na cokole wykuto płaskorzeźbę przedstawiającą NMP Niepokalaną). Pod koniec XX wieku przy drodze do Jodłówki wzniesiono krzyż z metalowym Wizerunkiem Ukrzyżowanego, przy skrzyżowaniu dróg kapliczkę ku czci Matki Bożej Niepokalanej; podobną kapliczkę wzniesiono w obrębie zagrody Serwońskich. Kapliczki i figury przydrożne są świadectwem wiary i zaufania Panu Bogu.

Zmieniali bieg historii

Nie byłby pełny obraz Kołkówki gdyby zabrakło w nim przedstawienia ludzi, którzy swoim pięknym życiem, pracą i modlitwą tworzyli nową historię wsi nad *Czerwonym Potokiem*. Każde pokolenie zostawiało tu po sobie ślad. Nie sposób wymienić wszystkich, ale o dwóch zapomnieć nie wolno:

Augustyn Gnat, który w Kołkówce kierował szkołą przez czterdzieści lat i wspólnie z żoną Marią „doganiali ten wiatr” przemian i wrosli w tą wieś. Do dyrektora Gnata przez wszystkie lata

kiedy mieszkał w Kołkówce przychodzili ludzie z różnymi sprawami, albo po prostu by z nim porozmawiać, a on nikogo nie odrzucał i nie zaniedbał żadnej sprawy.

Bolesław Gąsiorowski, który swoim uporem i determinacją doprowadził do odzyskania przez przysiółek Kołkówka pełni praw wiejskich. Starania rozpoczął od usankcjonowania przez gminny samorząd Kołkówki jako odrębnego sołectwa, na czele którego w 1982 roku mieszkańcy jego postawili. W jego poczynaniach wspierała go żona Emilia, która przez dwie kadencje sprawowała mandat radnej GRN (Gminnej Rady Narodowej).

Zbliża się trzydziesta rocznica przywrócenia Kołkówce praw sołectkich. Wybory przeprowadzone w 1984 r. usankcjonowały wcześniejszą decyzję; odtąd – przez blisko trzydzieści lat – Bolesław Gąsiorowski pełni funkcję sołtysa. Dodajmy: pierwszego sołtysa po odzyskaniu praw sołectkich przez wieś; sołtysa znakomitego, bez którego trudno sobie wyobrazić przemian, jakie zaszły w tej najmniejszej wsi w gminie Rzepiennik Strzyżewski.

Obszar dzisiejszej Kołkówki to 224 ha, w tym 33 ha lasu. Coraz częściej można spotkać nieuprawiane pola; 5 ha już zalesiono. W ostatnich latach

gwałtownie zmniejszyła się liczba ludności; dzisiaj Kołkówka ma 186 stałych mieszkańców. Niż demograficzny sprawił, że została zamknięta szkoła. Nie ma już młodzieżowej drużyny strażackiej. Zlikwidowana została komunikacja autobusowa, tylko w centrum wsi pozostał przystanek PKS-u.

*

Kołkówka to wieś pracowitych i ambitnych ludzi. Tu na tej ziemi stawiali pierwsze kroki. Tu kiedyś pracowali we dworze, modlili się, radowali i cierpieli. Tu budowali swoje domy i zagrody, tu wychowywali dzieci. Tu wreszcie byli żegnani i odprowadzani na parafialny cmentarz, gdzie oczekują na powszechne zmartwychwstanie.

Nie było tu światowych tuzów, no może oprócz kontrowersyjnego gen. Zamorskiego, ale było niemało znakomitości, ludzi dużego formatu, mądrych, utalentowanych, prekursorów w wielu dziedzinach, tytanów pracy, można powiedzieć ludzi wspaniałych. Na miarę naszej „małej Ojczyzny”.

Tu żyje i tworzy nową historię dla swych dzieci i wnuków, wybiera tę wieś na miejsce swego zamieszkania kolejne pokolenie Kołkowian. I chociaż zmienił się świat i my się zmieniliśmy, to bez względu na te przemiany, nie wolno nam zapomnieć minionych zgrzebnych lat.

Czesław Dutka

Wizyta Chóru „Marianus” w Monachium

Na zaproszenie Konsula Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Monachium chór Marianus z Rzepiennika Strzyżewskiego działający przy Gminnym Ośrodku Kultury wyjechał do Bawarii, by 4 grudnia uświetnić swoim występem uroczystość otwarcia Polskiej Szopki Bożonarodzeniowej „Betlejem i Niezłomni” w holu dworca głównego w Monachium.

Organizatorem polskiej szopki oprócz Konsulatu RP byli: Polska Misja Katolicka oraz miasto Schwäbisch Gmünd. Sama idea szopek na dworcach pochodzi od ks.



prof. W. Broniewskiego. Miejsce szopki nie jest przypadkowe, gdyż celem całego przedsięwzięcia jest dotarcie do jak największej liczby ludzi z bożonarodzeniowym przesłaniem.

Chór „Marianus” wraz z dziecięcym zespołem „Krakowiak” prowadzonym przez Barbarę Menhard (z d. Burkot, pochodzącą z Turzy) odpowiedzialni byli za oprawę artystyczną widowiska. Wykonaliśmy najpiękniejsze polskie kolędy i pastorałki wnosząc klimat Świąt Bożego Narodzenia wśród Polonii i mieszkańców Monachium.



Konsul Generalny RP w Monachium pani Elżbieta Sobótka i gospodarze miasta Monachium z polonijnym zespołem Krakowiak



Możliwość śpiewania podczas tej uroczystości jest ogromnym wyróżnieniem dla amatorskiego chóru, gdyż co roku otwarcie szopki uświetniają prestiżowe chóry z Polski m.in. w ubiegłym roku chór Poznańskie Słowiki. Można powiedzieć, że chór „Marianus” odbył swoje pierwsze małe tournée, ponieważ swoimi występami uświetnił również liturgię kilku mszy św. w kościołach polskiej misji katolickiej w Monachium.

Przygotowania do występów odbywały się podczas cotygodniowych, kilkugodzinnych prób. W Monachium oprócz pastorałek chór wykonał również inne utwory m.in. Gaude Mater Polonia, Ave Verum Corpus, Panis Angelicus, Bogurodzica oraz inne. Najwięcej emocji wśród niemieckiej Polonii wywoływała pieśń „Ave Maryja” w wykonaniu solistki Marioli Madej. Nasze występy niewątpliwie zapadły głęboko w serca słuchających i oglądających je Polaków, co potwierdził duży aplauz, przepiękne podziękowania, miłe komentarze oraz propozycje wyjazdów i zaproszenia do współpracy.



Wizyta w bawarskim mieście była stosunkowo krótka, ale bardzo intensywna. Oprócz występów mieliśmy okazję zwiedzić najciekawsze zakątki Monachium.

Największe zainteresowanie wzbudziła wioska olimpijska z 1974 roku z 203 metrową wieżą widokową, z której oglądaliśmy przepiękną panoramę miasta. Mieliśmy okazję również odwiedzić stadion Allianz Arena oraz muzeum BMW, w którym można było „przymierzyć się” do luksusowych samochodów. Przechadzaliśmy się urokliwymi uliczkami ścisłego centrum, dotarliśmy do niesamowitego zakątka dla miłośników surfingu, gdzie amatorzy wodnego szaleństwa, mimo niskich temperatur, z zapałem oddawali się surfowaniu w samym sercu dużego miasta.

Za zaangażowanie w organizację pobytu w Monachium serdecznie dziękujemy wszystkim, dzięki którym nasz wyjazd był możliwy.

Chórzyci

„Dziękować oznacza przypomnieć sobie, co inni uczynili dla ciebie”

(F. Werner)

Rozmowa ze Stanisławą Wróbel – byłym dyrektorem Przedszkola Publicznego w Turzy, która po 38 latach pracy zawodowej przeszła na emeryturę.



Z przedszkolem w Turzy związała pani całe swoje życie zawodowe. Od kiedy i na jakich stanowiskach Pani pracowała?

W przedszkolu w Turzy pracowałam od 1 września 1974 roku z inicjatywy pani Marii Nogowej - mojej byłej wychowawczyni, która w tym czasie pełniła funkcję Gminnego Dyrektora Szkół. To właśnie ona namówiła mnie, abym poprowadziła nowo utworzone przedszkole. Wcześniej pracowałam w Gorlicach i w Rzepienniku Biskupim.

Jestem wdzięczna pani Nogowej ze to, że właśnie mnie powierzyła funkcję prowadzenia tego przedszkola i że mogłam pracować w swojej miejscowości. Znałam ludzi, a oni mnie. Nigdy tego nie żałowałam. Myślę, że nie zawiodłam też pani Nogowej oraz mieszkańców naszej wsi. Początek mojej pracy to czas powstawania nowych przedszkoli, nie tylko w mieście, ale i na wsi. Na terenie naszej gminy stopniowo przybywało przedszkoli – wtedy było ich 6. Przez pierwsze dwa lata przedszkole mieściło się w nowej szkole podstawowej, a w tym czasie

trwał remont starego budynku szkoły z przeznaczeniem na przedszkole. Początkowo był to jeden oddział złożony z dzieci od 3 do 6 lat. Z chwilą wzrastającej liczby dzieci chętnych do przedszkola, utworzono drugi oddział. I tak jest do dziś.

Jak z perspektywy czasu ocenia pani współczesny system wychowania przedszkolnego?

Przedszkole zawsze miało i ma do spełnienia trzy funkcje: czuwanie nad prawidłowością rozwoju dziecka, wychowanie wszechstronne i przygotowanie do szkoły oraz pomoc rodzinie w wychowaniu i opiece. Podstawową formą pracy z dzieckiem w wieku przedszkolnym jest zabawa. I to jest niezmiennie.

Początkowo przedszkola nie były tak dobrze wyposażone w pomoce dydaktyczne i zabawki. Dużo pomocy trzeba było wykonywać własnoręcznie. Łatwiej jednak było zainteresować dzieci nową zabawką czy czytaną bajką. Dzieci potrafiły się bawić i samodzielnie organizować interesujące je zabawy. Później kiedy wprowadzono do przedszkoli naukę czytania i podręczniki, wkrađło się więcej dydaktyzmu i zaczęto traktować przedszkola jak szkołę. Rodzice i szkoła oczekiwali, aby dzieci w przedszkolu nauczyły się pięknie czytać. A tu przecież nie na tym nauka czytania miała polegać. Przede wszystkim najważniejszym zadaniem było dobrze przygotować dzieci przez wiele, wiele ćwiczeń do nauki czytania.

W 2004 roku ministerstwo wprowadziło obowiązek przedszkolny dla dzieci 6-letnich, a co za tym idzie, zwiększenie dostępności i rozbudowę sieci przedszkoli. Wcześniej je likwidowano. Liczne badania wykazywały, że dzieci uczęszczające do przedszkola uzyskują lepsze wyniki w nauce. Jednak w praktyce dostęp ten jest ograniczony (zwłaszcza dla dzieci młodszych), bo samorządów często nie stać na rozbudowę sieci przedszkoli. Od początku roku szkolnego 2009/2010 edukacja przedszkolna prowadzona jest zgodnie z nową podstawą programową, która duży nacisk kładzie na zabawę z dziećmi, ponieważ dobrze pokierowana i wykorzystana wiele znaczy dla wszechstronnego wykształcenia dziecka. Sposób zabawy we wczesnym dzieciństwie ma determinujący wpływ na sposób życia w świecie dorosłym.

Tak jak zmieniają się nasze zwyczaje tak i metody, które można zaobserwować na przykładzie wychowania dzieci. Co pokolenia to inne metody. Wystarczy sięgnąć pamięcią kilka lat wstecz, aby przekonać się, że to co kiedyś uchodziło za normę, dziś jest nieaktualne, niedopuszczalne.

Dziś mamy do dyspozycji piękne przedszkola, wyposażone w nowoczesny sprzęt, pomoce i zabawki. Mimo to trudniej jest zainteresować dzieci, które mają przesyty zabawek w domu i nastawione są na bierny odbiór (komputer, telewizor). Dziś w dobie komputerowej nauczyciel musi posiadać wszechstronną wiedzę, talent, nieustannie się dokształcać, aby móc sprostać zadaniom i oczekiwaniom dzieci i ich rodziców.

Jak wspomina pani wszystkie lata spędzone w przedszkolu w Turzy?

Wszystkie lata przepracowane wspominam dobrze. Jak w każdej pracy, tak i tu były dni lepsze i gorsze. Bardzo dużo wysiłku i pracy włożyłam w poprawę wizerunku przedszkola, estetykę budynku, otoczenia i sal. Budynek, w którym mieści się przedszkole jest podobno najstarszym w Turzy. Ciągłe trzeba było coś poprawić, przerobić, remontować. Początkowo nie zawsze na ten cel były środki, dlatego też dużo pracy wykonywanych było społecznie. W wielu pracach pomagał mi mój mąż, rodzice oraz personel przedszkola, na których zawsze mogłam liczyć. Dzięki dobrej współpracy i środkom Urzędu Gminy oraz pomocy sponsorów Barbarze i Wiesławowi Wędrychowiczom, Radzie Sołeckiej przedszkole stawało się coraz piękniejsze i bogatsze. Dziś przedszkole jest piękne zarówno na zewnątrz i wewnątrz. Nie byłoby to możliwe gdyby nie wspinała nauczycielki, z którymi pracowałam przez wiele lat, które wspierały mnie we wszystkich zadaniach, podsuwały pomysły i dbały o bezpieczeństwo i wychowanie dzieci.

Co w pracy z dziećmi dawało pani największą satysfakcję?

W przedszkolu panowała rodzinna atmosfera. Chcieliśmy, aby dziecko przychodzące do przedszkola czuło się tu jak w rodzinie. Każde z nich miało swój dzień – obchodziło swoje urodziny. Urządzana była też wigilia przedszkolna, spotkanie z babcią i dziadkiem, Dzień Matki, Dzień Dziecka. Największą satysfakcję w pracy przynosiły mi:

- przyjazna atmosfera panująca w przedszkolu
- współpraca między pracownikami
- wspólne z nauczycielkami dążenie do celu
- uśmiech dziecka, zadowolenie rodziców
- pozytywne załatwienie spraw na rzecz przedszkola
- docenienie mojej pracy przez władze oświatowe

I tu chciałam bardzo serdecznie podziękować całemu personelowi przedszkola, nauczycielkom, rodzicom, władzom i pracownikom Urzędu Gminy, władzom oświatowym, dyrek-

torom szkół i przedszkoli, firmie „Barbara” z Turzy, sołtysowi, radnym za wspaniałą współpracę przez wszystkie lata mojej pracy w Przedszkolu Publicznym w Turzy.



Czy ma pani kontakt ze swoimi byłymi wychowankami?

Cały czas miałam i nadal mam kontakt z byłymi wychowankami. Dziś moi pierwsi przedszkolacy są już rodzicami. Muszę przyznać się, że w ciągu mojej kadencji przewinęło się przez przedszkole dwa pokolenia (rodzic- dziecko). Dzieci oglądając kronikę przedszkolną rozpoznawały swoich rodziców. Obecna pani dyrektor też była moim przedszkolakiem. Pozdrawiam wszystkich moich przedszkolaków

Ma pani teraz więcej wolnego czasu. Jak go pani zagospodarowała?

Wolny czas poświęcam rodzinie, a zwłaszcza wnukom. Mam sześćioletniego wnuczka i trzy uroczne wnuczki. To one sprawiają mi wiele radości i wypełniają wolny czas. Chętnie spotykam się z rodziną, znajomymi, moimi koleżankami z pracy. Rozpoczęłam kolejny etap życia, ale edukacja przedszkolna zawsze będzie bliska memu sercu.

Rozmawiała Anna Roman

Z życia Przedszkola Publicznego w Turzy

W Przedszkolu Publicznym w Turzy funkcjonują dwa liczne oddziały. Grupa dzieci starszych to Smerfy i grupa młodszych to Tygryski.

W każdym roku szkolnym organizowany jest **Dzień Otwarty** dla nowych dzieci i ich rodziców. Na tegorocznym spotkaniu dzieci uczestniczyły w przygotowanych zajęciach i zabawach integracyjnych, poznały swoją salę, zabawki, mogły po raz pierwszy zmierzyć się z przedszkolnymi zadaniami



Tygryski



Smerfy

podczas zajęć plastycznych. Nie zapomnieliśmy także o rodzicach, którzy w tym czasie obejrzyli prezentację multimedialną na temat dotychczasowej pracy wychowawczo-dydaktyczno - opiekuńczej w naszym przedszkolu. Dzień otwarty pomaga w adaptacji do nowych obowiązków, a pierwszy dzień w przedszkolu staje się miłym wspomnieniem.

W przedszkolu duży nacisk kładzie się na samodzielne doświadczenia dzieci. Stąd w planie wydarzeń na rok 2011/2012 znalazło się wiele ciekawych form, które będą temu służyć. We wrześniu po raz pierwszy obchodziliśmy **Dzień Przedszkola** i mamy nadzieję, że wpisze się on w tradycję naszych imprez okolicznościowych. Tego dnia naszych przedszkolaków odwiedzili nieoczekiwani goście prosto ze Stumilowego Lasu. Dzieci wysłuchały przeczytanej bajki oraz wzięły udział w konkursie o tematyce bajkowej. Nie zabrakło oczywiście wesołej zabawy i „brykania” z Tygrysiem i Kubusiem Puchatkiem w ogrodzie przedszkolnym. Dzieci z radością uczestniczyły w zorganizowanych zabawach.



W październiku zorganizowaliśmy „**Święto Piezonego Ziemniaka**” w domku Egida na Brzeziu. Dzieci poznały tradycję pieczenia ziemniaków w popiele. Spotkaniu towarzyszyły „Ziemniaczane zawody sportowe”, zabawy muzyczne – ruchowe z chustą animacyjną.



Gościliśmy również w przedszkolu teatr dwóch aktorów z Krakowa ze spektaklem pt. „Miejska dżungla”. Przedstawianie dotyczyło tematyki edukacyjno - profilak-

tycznej związanej z zachowaniem bezpieczeństwa w ruchu drogowym i kontaktach z obcymi.

Grupa starsza Smerfy przygotowała dla swoich rodziców przedstawienie pt. „O wiewiórce Łupiskórcie”, które zostało zaprezentowane na zajęciach otwartych. Dzieci z ogromną radością podchodzą do tego rodzaju działalności teatralnej, z łatwością przyswajają teksty, gesty, mimikę twarzy.



Przedszkole w swojej pracy nie zapomina o promowaniu placówki i wspomaganiu dzieci zdolnych. Reprezentanci z grupy starszej: Jasiu Łas i Madzia Kucharczyk wzięli udział w **V Festiwalu Piosenki Przedszkolnej – Mikrofon dla przedszkolaka** „Listopad nie musi być smutny”, zorganizowanym przez Samorządowe

Centrum Edukacji w Tarnowie. Tegoroczny festiwal odbył się w Zespole Szkolno – Przedszkolnym w Zalasowej.

W inspirowaniu rozwoju dzieci przedszkole aktywnie współdziała z rodzicami poprzez zajęcia otwarte, zebrania dla rodziców, włączenie rodziców w akcje „Czytamy dzieciom”, „Góra grosza”, konkursy fotograficzny i inne. Wszyscy rodzice chętnie przychodzą do przedszkola i czytają dzieciom wybraną bajkę, opowiadają o swojej pracy zawodowej podczas zorganizowanych spotkań.

Dzieci często uczestniczą w wystawach i spotkaniach organizowanych przez Gminny Ośrodek Kultury w Rzepienniku Suchym. Poznają wartościowych ludzi i dorobek ich życia oraz tradycje regionalne.



Uczestnictwo w tak różnych formach aktywności sprzyja zdobywaniu nowych wiadomości, pozwala poznać dokładniej dzieci, ich zachowania w nowych i powtarzających się sytuacjach. Uczy je dyscypliny, wspólnej zabawy, kulturalnego zachowania się, zaradności i odwagi. Wspólnie zajęcia integrują grupę, rodzinę i całe przedszkole.

Dotychczasowa działalność przedszkola i jej efekty stają się inspiracją i motywują do tworzenia nowych koncepcji, realizowania pomysłów i zaplanowanych działań w roku szkolnym 2011/2012.

Renata Gomułka
dyr. przedszkola

W co ubrać... choinkę?



Choinka i tradycja jej ubierania wywodzi się z VIII wieku kiedy to Św. Bonifacy, nawracając pogańskich Franków, kazał ściąć olbrzymi dąb, któremu oddawano cześć. Upadający dąb zniszczył wszystkie pobliskie drzewa oprócz małej sosenki. Święty uznał to za znak niebios, a młode zielone drzewko za symbol Chrystusa i chrześcijaństwa.

Zwyczaj ubierania choinki przyszedł do nas z Niemiec pod koniec XVIII wieku, ale zawieszane na drzewku ozdoby nie były dobrane przypadkowo.

Nie zapomnijmy, aby kiedy już świąteczne drzewko stanie w naszym domu nie zabrakło na nim symbolicznych przedmiotów, aby w ten sposób nawiązać do tradycji:

- jabłka symbolizują zdrowie i urodę,
- orzechy mają zapewnić dobrobyt i siły witalne,
- miodowe pierniki to dostatek na przyszły rok,
- opłatek umacnia miłość i zgodę,
- łańcuchy, co oczywiste, wzmacniają rodzinne więzi,
- świeczki, bombki i błyskotki chronią dom od demonów i ludzkiej nieżyczliwości,
- gwiazdka na czubku to oczywiście pamiątka gwiazdy betlejemskiej (traktowana także jako znak wskazujący członkom rodziny przebywających poza domem drogę powrotną),
- dzwonki oznaczają dobre nowiny i radosne wydarzenia,
- aniołki to opiekunowie domu.

Z życia OSP



21 października br. w Kołkowie odbyły się ćwiczenia ratowniczo-gaśnicze jednostek Ochotniczych Straży Pożarnych z całej gminy. Ich inicjatorem był Piotr Sopała Komendant Gminny Ochotniczych Stra-

ży Pożarnych w Rzepienniku Strzyżewskim. Gospodarzem ćwiczeń była jednostka OSP Kołkówka.

Ćwiczenia odbyły się w godzinach popołudniowych, w niezamieszkałym budynku usytuowanym pomiędzy niedyjszą szkołą podstawową, a remizą OSP w Kołkowie. Brały w nich udział 4 jednostki: OSP KSRG Rzepiennik Strzyżewski, OSP KSRG Turza, OSP Rzepiennik Suchy i OSP Rzepiennik Biskupi. Niestety



z powodu awarii samochodu ratowniczo-gaśniczego w akcji nie brała udziału jednostka OSP Olszyny.

Zasadniczym celem ćwiczeń było sprawdzenie gotowości jednostek OSP do działań ratowniczo-gaśniczych z pełnym wykorzystaniem posiadanego sprzętu. Pozorowany był pożar budynku mieszkalnego.

Akcja polegała na odnalezieniu i udzieleniu pomocy dwóm poszkodowanym (pozorantom) oraz przeszukaniu (wejście w aparatach powietrznych) i zabezpieczeniu (oddymianie wentylatorami) budynku oraz odnalezieniu źródła pożaru.



Ćwiczeniem bezpośrednio dowodził Komendant Gminny OSP druh Piotr Sopała w koordynacji z Komendą Miejską PSP w Tarnowie. Nadzorującym i jednocześnie oceniającym przebieg ćwiczenia z ramienia KM PSP w Tarnowie był kpt. Marian Opióła. Ćwiczenia obserwowali również: Wójt Gminy Kazimierz Fudala, Przewodniczący Rady Gminy Aleksy Wołkowicz, kapelan jednostki OSP KSRG Rzepiennik Strzyżewski druh Piotr Witecki.

Wnioski i spostrzeżenia zostały omówione przez uczestników ćwiczeń na wspólnym spotkaniu w remizie OSP Kołkówka.

Przedstawiciele Miejskiej Komendy Państwowej Straży Pożarnej w Tarnowie wizytowali jednostkę OSP w Rzepienniku Strzyżewskim ponownie 17 listopada. Jak co roku, celem ich wizyty było sprawdzenie skuteczności jednostki w trakcie akcji ratowniczej. Działania skontrolowanego zastępu i (później) całej jednostki zostały ocenione bardzo dobrze

Piotr Sopała, Adam Jędrusiak

Sylwetki nieprzeciętnych Rzepienniczian – dr hab. Renata Kucharzyk

Dzieciństwo i wczesną młodość spędziłam w Rzepienniku Strzyżewskim. Wychowywałam się w typowej wiejskiej rodzinie, gdzie miałam ciągły i żywy kontakt ze środowiskiem gwarowym, co później miało okazać się dużym atutem w pracy zawodowej. Po ukończeniu szkoły podstawowej kontynuowałam naukę w Liceum Ekonomicznym w Gorlicach, a następnie wybrałam studia polonistyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim, gdzie miałam okazję zetknąć się ze wspaniałymi wykładowcami. Jako że moje zainteresowania dotyczyły nie tylko humanistyki, ale także nauk ścisłych, zdecydowałam się na wybór seminarium językoznawczego. Po uzyskaniu tytułu magistra rozpoczęłam studia doktoranckie na Wydziale Filologicznym UJ. Przedmiotem badań, które wtedy podjęłam, stał się język mojej rodzinnej miejscowości. W 2001 roku uzyskałam tytuł doktora nauk humanistycznych na podstawie rozprawy *Zmiany w gwarowym systemie fonetycznym i leksykalnym na przykładzie wsi Rzepiennik Strzyżewski*. Praca ta w zmodyfikowanej wersji i pod zmienionym tytułem (*System fonetyczny i leksykalny wsi Rzepiennik Strzyżewski w ujęciu socjolingwistycznym*) została opublikowana w 2003 roku w serii Prac Instytutu Języka Polskiego PAN. Promotorem w przewodzie doktorskim była prof. Zofia Kurzowa, nieżyjąca już, znana badaczka języka Kresów Wschodnich.

W 2000 roku podjęłam pracę w Instytucie Języka Polskiego Polskiej Akademii Nauk w Krakowie, w Zakładzie Dialektologii Polskiej. Zakład ten zajmuje się wieloaspektowymi badaniami gwar i dialektów polskich. Tu także od lat 70. ubiegłego wieku powstaje największy leksykon zbierający polskie słownictwo gwarowe – *Słownik gwar polskich*. W ciągu ostatnich 10 lat uczestniczyłam w pracach nad tym słownikiem oraz nad innymi opracowaniami leksykograficznymi powstającymi w tym Zakładzie (m.in. należałam do zespołu opracowującego *Słownik gwary Zakopanego i okolic Juliusza Zborowskiego* oraz *Mały słownik gwar polskich* pod red. J. dwigi Wronicz).

Równoległe do prac zespołowych prowadziłam badania indywidualne, które zaowocowały kilkunastoma artykułami naukowymi i monografią *Słownictwo odantropomiczne w gwarach polskich*. Na tej podstawie w 2010 roku uzyskałam tytuł doktora habilitowanego nauk humanistycznych.

Oprócz prac badawczych zajmuję się także dydaktyką, ale w znacznie mniejszym zakresie. Przez kilka lat współpracowałam z Katedrą UNESCO do Badań nad Przekładem i Komunikacją Międzykulturową przy Wydziale Filologicznym UJ, prowadząc ćwiczenia i wykłady z zakresu gramatyki i stylistyki języka polskiego.

W październiku 2011 roku ukazała się kolejna moja publikacja – *Góralstwo godacka. Ilustrowany słownik dla ceprów*. Jest to leksykon gwary podhalańskiej w układzie tematycznym, bogato ilustrowany. W przeciwieństwie do poprzednich prac słownik ten nie jest opracowaniem naukowym, ale został stworzony po to, by przybliżyć bogactwo leksyki podhalańskiej wszystkim, którzy interesują się kulturą Podhala.

Obok prac badawczych staram się uczestniczyć w działaniach popularyzujących gwary. Wychodzę bowiem z założenia, że język wsi jest niedocenianą wartością, bogactwem, które powinno być pielęgnowane. Planuję również opracowanie słownika gwary Rzepiennika Strzyżewskiego. Od lat

gromadzę słownictwo mojej rodzinnej miejscowości, udało mi się zebrać już dość pokaźny zbiór, który jednak wciąż się rozrasta. Mam nadzieję, że uda mi się tę pracę doprowadzić do końca, a przy sprzyjających okolicznościach – jeśli znajdzie się wydawca – także Rzepiennik będzie miał swój słownik.

Renata Kucharzyk

Gramy z Wielką Orkiestrą Świątecznej Pomocy!

„Gramy z pompą! Zdrowa mama, zdrowy wcześniak, zdrowe dziecko, czyli na zakup najnowocześniejszych urządzeń dla ratowania życia wcześniaków oraz pomp insulinowych dla kobiet ciężarnych z cukrzycą” zbierane będą pieniądze podczas XX finału Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy, który odbędzie się 8 stycznia 2012 r. W różnych miejscach naszej gminy można będzie spotkać wolontariuszy zbierających pieniądze do puszek.

Gminny Ośrodek Kultury zorganizuje w tym dniu wspólne kolędowanie we wszystkich miejscowościach gminy, a zebrana przez wolontariuszy tradycyjna kolęda trafi do puszek Wielkiej Orkiestry.

Imprezę zakończy **świąteczko do nieba**, na które zapraszamy do centrum Rzepiennika Strzyżewskiego.

Szczegóły wkrótce na plakatach i afiszach. Zapraszamy!



U sąsiadów

W zmodernizowanym Muzeum Przyrodniczym w Ciężkowicach można od grudnia znów oglądać bogatą kolekcję zwierząt, ptaków, roślin i owadów zgromadzonych przez Krystynę i Włodzimierza Tomków. Jest to jedna z najnowocześniejszych ekspozycji przyrodniczych w kraju, która wykorzystuje techniki multimedialne: ścieżki zwiedzania wyznaczone są światłem, ekrany dotykowe pozwalają na zdobycie informacji o prezentowanych gatunkach, a na stanowiskach muzycznych ze słuchawkami można posłuchać nagrań odgłosów ptaków. Jednak największą nowością jest interaktywna łąka – sala ze szklaną podłogą, pod którą odtworzono naturalne runo leśne z siedliskami gadów i płazów typowych dla Pogorza.

Początkowo zbiory zgromadzone przez państwa Tomków wypełniały pokoje ich domu przy ciężkowickim Rynku. W 1989 roku trafiły do nowego budynku, po zlikwidowanej porodowce. Po śmierci właścicieli gmina dzięki wsparciu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska odkupiła od rodziny całą kolekcję. Dziś wystawa prezentuje cenne okazy gatunków, które bezpowrotnie zniknęły z terenu Pogorza. Można zobaczyć tu m.in. preparaty dużych ssaków (np. łosia, żubra, niedźwiedzia brunatnego), skamieniałości, żerowiska owadów, zielniki botaniczne, pokaźną kolekcję motyli i owadów.

Muzeum zmodernizowano dzięki dofinansowaniu w ramach Małopolskiego Regionalnego Programu Operacyjnego. Można je zwiedzać od poniedziałku do piątku w godzinach od 9 do 15.

I nich popłynię ropą... czyli o czarnym złocie w Rzepiennikach

Kiedy Ignacy Łukasiewicz zainicjował w 1854 roku budowę pierwszej kopalni ropy naftowej w Polsce w Bóbrce koło Krosna, a dwa lata później pierwszego zakładu destylacji (Ulaszowice k. Jasła), nasz kraj stał się pionierem naftownictwa na świecie (www.bobrka.pl/kopalnia). Dzisiejsze południe Polski odwiedzali naftciarze z Ameryki, z Rosji i z Imperium Brytyjskiego. Podpatrywali metody wydobycia, oczyszczania i destylacji.

„Życie techniczne”, pismo wydane w 1939 roku (zeszyt 1-2) notowało:

„(...) o ile najgłówniejsze nasze zagłębie wykazuje cechy niewątpliwego wyczerpania, o tyle inne kopalnie, a zwłaszcza położone w centralnej Małopolsce, w okolicach Jasła i Krosna, a zatem w Centralnym Okręgu Przemysłowym, wykazują duże możliwości rozwoju”.

Podkarpacie to najstarsze zagłębie naftowe w Polsce - jedna z najstarszych rafinerii na świecie z 1884 r. znajduje się właśnie w Gorlicach. Na terenach dzisiejszej Małopolski i Podkarpacia powstały pierwsze szyby. Jak grzyby po deszczu pojawiały się firmy zajmujące się poszukiwaniami złóż ropoносnych. Intuicja zaprowadziła poszukiwaczy także na tereny Rzepienników.

W 1929 roku w Sądzie Grodzkim w Bieczu zarejestrowała swoją działalność „Spółka Naftowa Rzepienniki”. Jej akcje wykupili natychmiast zamożniejsi włościanie, którzy w nadziei na rychłe wzbogacenie się, zaciągali kredyty.

Najstarszym rzepiennickim szybem była „Zośka”. Wiercenie rozpoczęto tu w 1929 roku, na pierwsze efekty czekano niespełna rok. Jesienią 1930 roku wydobyto pierwsze 10 ton ropy. Rozbudziło to powszechne nadzieje na „wielką ropę”. Wysokość wydobycia niedestylowanej ropy w kolejnych latach rosła, w 1939 roku zaczęła spadać pomimo pogłębiania szybów. Wskaźniki wydobycia ropy w „Zośce” przedstawiały się następująco:

- w 1931r. – 323 t.
- w 1932r. – 109 t.
- w 1939r. – 24 t.

W międzyczasie poszukiwaniami ropy na terenie Rzepienników zajęła się spółka „Vacum Oil Company” z Czechowic. Była to jedna z największych w okresie międzywojennym tego typu firma w Polsce. W 1928 roku wycofała się ona z niektórych interesów, które przekazała spółce „Standard-Nobel”. Zachowała jednak rzepiennickie szyby.

Wraz z 1938 rokiem zaczęły powstawać tu kolejne kopalnie. Na 9 morgach ziemi wydzierżawionej od księdza Mariana Fecka przez Polsko-Katolicką Spółkę Naftową pod wezwaniem św. Andrzeja Boboli powstała w Rzepienniku Biskupim następna kopalnia. Spółką kierowała Florentyna Solarzka z Krakowa, pracami dyrygował ks. Franciszek Głęb - w latach 1936-1942 wikariusz w parafii w Rzepienniku Biskupim. Pierwsze 22 metry wiertnicze uzyskano w 1938 roku. Cały czas trwały też prace wiertnicze w okolicach Kościółka św. Jana Chrzciciela w Rzepienniku Biskupim - zaznacza Czesław Dutka w książce pt. „Rzepiennik. Ziemia i ludzie”.

Rozwinięty przemysł naftowy w okolicach Gorlic (kopalnictwo, szyby, Fabryka Maszyn Wiertniczych w Gliniku Mariampolskim) został, wraz z początkiem wojny, przejęty przez niemieckiego okupanta i działające z jego ramienia firmy: „Karpathen Öl A. G.”, „Beskiden Erdöl-Gewinnungs-Ges. M.b. H.”, „Arbeitsstelle für Erdölgeologie”. Według zapisków kronikarzy i ich statystyk rabunkowa działalność tych spółek doprowadziła do stopniowego wyniszczenia tutejszego naftownictwa i gospodarki wydobywczej, o czym możemy dokładniej przeczytać w książce pt. „Nad rzeką Ropą. Szkice historyczne”.

Wybuch wojny nie zakłócił znacznie działalności rzepiennickich szybów, nadal trwała wydobywanie, jednak zaniechano dalszych wierceń. Na terenie Rzepienników istniały wówczas szyby: „Biskupie”, „Bożydar”, „Strzyżewskie” oraz „Vacum”. Początkowo Niemcy byli zainteresowani dalszym wydobyciem rzepiennickiej ropy, jednak wobec malejących efektów wydobycia (1940r. i 1941r. po 177 ton ropy, w latach 1942-43 po 140 ton, w 1944r. 110 ton) zaprzestali dalszych prac. Podczas wojny wykonano odpowiednio: 1940r. – 827m odwiertów, w 1941 – 636m, a w 1942 – 113m. Po wojnie nie prowadzono dalszych prac, eksploatowano już tylko te szyby wykopane w Rzepienniku Strzyżewskim (roczne wydobycie w 1945 roku wyniosło zaledwie 9 ton). Mimo, że złoża uległy wyczerpaniu, to dopiero w latach 70-tch zasypano ostatni szyb. Warto zaznaczyć, że kopalnie, jako jedyny w okolicy zakład przemysłowy przed wojną dawały zatrudnienie 47 robotnikom, a po wojnie już tylko 7.

W latach 70-tych Państwowy Instytut Geologiczny (oddział Karpacki w Krakowie)

prowadził na terenie gminy Rzepiennik Strzyżewski badania dotyczące lokalizacji złóż gazu i ropy naftowej. Efektem tych badań były szyby w Rzepienniku Suchym (granice Rzepiennika Biskupiego i Olszyn) i w Olszynie. Prace wiertnicze zostały przerwane na głębokości 2 tys. metrów. Badacze nie stwierdzili bowiem złóż o znaczeniu wydobywczym. Szyb rozebrano w 1973 roku. Z podobnym rozczarowaniem spotkano się w Olszynie.

Marzenia o polach naftowych okazały się płonnymi nadziejami. Dziś przypominają o nich zasypane szyby i ciemno-brunatne nacieki na wodzie w strumykach i rzece oraz ludzie, których pamięć wraca czasem jeszcze do tamtych dni. Jedną z takich osób jest Henryk Krawczyk.

Proszę opowiedzieć Czytelnikom o sobie...

Urodziłem się 2 IV 1914 roku w Rzepienniku Strzyżewskim w rodzinie chłopskiej liczącej sześcioro dzieci. Od 1936 roku oprócz pracy na roli okresowo pracowałem w powstałej kopalni ropy w Rzepienniku Strzyżewskim. W 1938 roku zostałem powołany do służby wojskowej do 52 Pułku Strzelców Kresowych w Złoczowie (obecnie Ukraina). Po klęsce wrześniowej dostałem się do niewoli niemieckiej jako jeniec wojenny, gdzie przebywałem do 1942 roku. Po udanej ucieczce z obozu jenieckiego wróciłem do Rzepiennika Strzyżewskiego. W 1943 rok wstąpiłem do Batalionów Chłopskich i działałem w nich aż do końca wojny. W latach 50-tych wstąpiłem do koła ZBoWiD (Związek Bojowników o Wolność i Demokrację) i przez dwie kadencje pełniłem funkcję prezesa koła na terenie gminy Rzepiennik. Ożeniłem się w 1943 roku, razem z żoną Zofią prowadziłem gospodarstwo rolne. W 1993 roku obchodziliśmy 50-lecie pożycia małżeńskiego. Dwa lata





później moja żona zmarła. Obecnie mieszkam w Świdnicy z synem Józefem.

Przypomina Pan sobie w jakich miejscach zlokalizowana była kopalnia ropy w Rzepienniku Strzyżewskim?

Kopalnia ropy naftowej w Rzepienniku Strzyżewskim znajdowała się na gruntach należących do Józefa Roman, Piotra Gnidy, Władysława Kopka i Władysława Słowika. Na terenie kopalni znajdowały się 4 szyby, w których odbywało się wydobywanie.

W jakich latach pracował Pan w rzepiennickim szybie?

Pracę w kopalni w Rzepienniku Strzyżewskim rozpocząłem w 1936 roku. Najpierw przez 2 lata pracowałem dorywczo, a od 1945 roku aż do końca eksploatacji kopalni byłem tam zatrudniony. Ze względu na niskie wydobywanie w 1976 roku ostatnia czynna kopalnia w Rzepienniku została zlikwidowana.

Czy trudno było Panu dostać tę pracę?

Oczywiście chętnych do pracy w kopalni nie brakowało. Kiedy w 1936 roku rozpocząłem pracę poznałem tajniki wydoby-

cia, więc kiedy po wojnie szyb znów szukał pracowników zgłosiłem się. Jako że miałem doświadczenie zostałem zatrudniony.

Jakich narzędzi i sprzętów używano wtedy podczas pracy?

Na początku ropę wydobywano tzw. metodą łyżkową. Wpuszczano do otworu (tj. szybu) pojemnik, który to pod ciśnieniem własnym ropy napełniał się, a następnie zostawał wydobywany na zewnątrz za pomocą urządzenia zwanego „granikiem”. W tym pojemniku było około 40 litrów ropy. Po wojnie, od 1945 roku, ropę wydobywano za pomocą pomp tłoczących. Umieszczone były one na końcu otworów szybowych. Pompy napędzane były silnikiem, najpierw na gaz, a potem elektrycznym. Wydobyta ropa trafiała do zbiorników (każdy szyb miał swój zbiornik), a następnie dowożona była do rafinerii Glinik.

Czy istniały wtedy w regionie jakieś ośrodki destylacji i oczyszczania?

Ropa wydobywana z tych szybów była dobrej jakości. Obróbce poddawana była dopiero w rafinerii w Gorlicach – tam przetwarzano surowiec na inne produkty np. benzynę i oleje.

Jak wyglądała organizacja pracy? Co należało do Pana zadań?

Przy ręcznym wydobywaniu pracowało około 8-u robotników, a po zastosowaniu pomp liczba ta zmniejszyła się o połowę. Natomiast dorywczo przy czyszczeniu odwiertów pracowały jeszcze 3 osoby. W mojej kopalni na stałe pracowało od 3 do 4 pracowników, podczas pracy nigdy nie doszło do żadnego wypadku. Byłem operatorem otworów produkcyjnych. Moim obowiązkiem była prawidłowa eksploatacja ropy z szybów, nadzór nad urządzeniami oraz ich konserwacja. Początkowo była to ciężka

i męcząca fizycznie praca. Mimo to bardzo dobrze wspominam ten okres. Z biegiem czasu wydobywanie ropy zostało zmechanizowane i praca stała się lżejsza. Oprócz tego zajmowałem się transportem – dowoziłem ropę beczkami do cystern w Gromniku. Później trafiały one do Rafinerii Glinik w Gorlicach albo do indywidualnych odbiorców. Dyrekcja kopalni mieściła się wówczas w Gorlicach.

Jakie wydobywanie miały rzepiennickie kopalnie w porównaniu z innymi w powiecie?

Nasze kopalnie w tym czasie miały wysoki wskaźnik wydobywania, który według szacunków stanowił około 10% wydobywania ropy na terenie całego powiatu gorlickiego. Miesięcznie wydobywano 30 ton ropy.

Czy ludzie próbowali na własną rękę szukać nowych źródeł ropy?

Szukać może i próbowali, ale nie znajdowali. Na terenie naszej gminy złoża ropy znajdowały się na głębokości od 350 do 400 metrów. Samodzielne wydobywanie było więc niemożliwe.

Podobno w tym samym czasie kiedy trwało wydobywanie ropy, zaczęto w Rzepiennikach szukać soli?

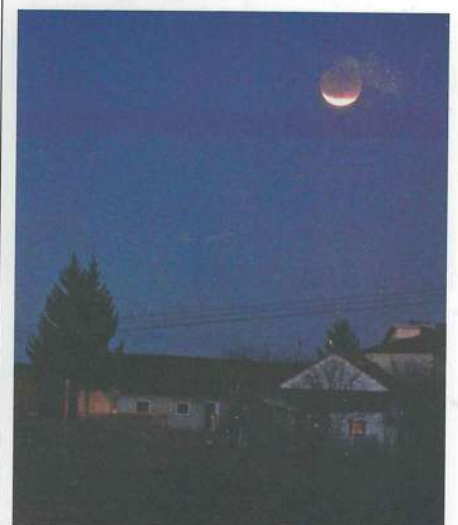
Jeżeli chodzi o kopalnie soli to owszem, były podejmowane próby jej wydobywania, których w późniejszym czasie zaniechano. Na terenie kopalni w Rzepienniku Strzyżewskim znajdowało się ujęcie wody solankowej, która to samoistnie wydobywała się przy ropie. Nie utworzono jednak ujęcia na większą skalę.

Serdecznie dziękuję za rozmowę, a z okazji nadchodzących świąt życzę wszystkiego dobrego.

Anna Roman



Kolędniczki misyjni w Turzy



Zaćmienie księżyca 10.12.2011

Fot. Qba Hołda

Ze wspomnień prof. Augustyna Miki

Koniec okupacji niemieckiej (17 styczeń 1945)

To była bardzo śnieżna i mroźna zima. Śnieg spadł już w listopadzie i nadal go przybywało z każdym dniem. Rzepienniki zasypane po szczyt drewnianych płotów wyglądały jak ogromny, biały, pofalowany ocean. Panowała atmosfera niepewności i lęku. W celu dodania sobie animuszu, dom za domem pędzono bimber. Był to także świetny interes, gdyż alkohol można było sprzedać korzystnie Niemcom, którzy stopniowo opuszczali Rzepienniki. Wojska Związku Radzieckiego osiągnęły już latem pozycje na linii Wisły, Sanu, Wisłoki i Jasiołki. Latem i jesienią toczyły się ciężkie boje o Jasioł. Działania wojenne w Rzepienniku mogły się rozpocząć z dnia na dzień. Szczególny niepokój budziły potężne umocnienia zbudowane na wzgórzach za Białą biegnące od Ciężkowic przez Gromnik i Chojnik w kierunku Tuchowa. Jeśli wojska niemieckie stawiałyby opór na tej linii, to front rosyjski zatrzymałby się w Rzepienniku. Rozpętałyby się krwawa bitwa jak w czasie I wojny światowej, 2 maja 1915 roku.

Jakoś po świętach Bożego Narodzenia 1944 roku administracja niemiecka opuściła Rzepiennik. Zaminiowano mosty na Rzepiance i Białej, postawiono przy nich wartę wojskową. Zaczęły się pojawiać rosyjskie samoloty zwiadowcze zwane „kukuźnikami”, gdyż zdolne były do lądowania na polu, na przykład po spręcie kukurydzy. 15 stycznia 1945 roku mój Tata, widząc niepewną sytuację, postanowił sprzedać nie rejestrowaną świnie, uchowaną potajemnie przed Niemcami. Z rana zjawiło się dwóch handlarzy, zabili świnie, włożyli do koryta wydłubanego w kłodzie z drzewa, oczyścili ze szczeciny, oprawili z wnętrzości i podzielili na dwa duże połcie. Zaczepili do koryta powróż i ruszyli spod Dąbrów w kierunku sołtysa Wojciecha Dziadzio, który mieszkał przy drodze z Biecza do Gromnika, ciągnąc koryto po śniegu jak sanie. Aby zjechać w dół, w kierunku rzeki i drogi, musieli pokonać duże, otwarte pole na łagodnym stoku. Akurat w tym czasie przelatywał rosyjski samolot zwiadowczy. Widocznie wziął ich za Niemców ciągnących

sprzęt wojskowy, bo zaczął „grzać” do nich z karabinów maszynowych. Widzieliśmy jak kule wznoszą fontanny ze śniegu. Prerażeni handlarze rozbiegli się i padli w śnieg. Na szczęście żadnemu nic się nie stało.

Dwa dni później, w pogodny i mroźny ranek, dostrzegliśmy z okien domu położonego na wzgórzu, błyski ognia dział w rejonie Biecza. Słychać było również głuche dudnienie. Po południu widać było, że jakieś działania wojenne toczą się gdzieś między Binarową, a Rożnowicami, na wzgórzach zwanych „Biekiem Dziołem”. Nastrój wyczekiwania, niepewności i lęku spowodował, że wszyscy w domu, rodzice i nas sześcioro dzieci, zasiedliśmy razem, w kuchni na spręcie zwanym „szlufankiem”. Była to długa skrzynia wypełniona słomą, którą rozsuwało się na noc do spania. Z bijącym sercem nasłuchujemy odgłosów walki lub wystrzałów. Nagle łomot „łubu-duuu...”. Szlufanek się zarwał pod nadmiernym obciążeniem. Poprawiliśmy siedzisko i siedzimy dalej. Gdzieś koło 18-tej głuchy wybuch wstrząsnął powietrzem. To wyleciał podminowany most na Rzepiance w Rzepienniku Biskupim. W dwie lub trzy godziny później Niemcy wysadzili most na Białej w Golonce. Siedzimy dalej i oczekujemy co się jeszcze może się wydarzyć. Około 21-szej grupa zwiadowcza żołnierzy rosyjskich puka do drzwi. Nie mogli nas ominąć, bo mieszkaliśmy w Dąbrach tuż przy drodze z Rzepiennika do Ciężkowic. Powodem wizyty żołnierzy było jednak coś ważniejszego. Mój Tata, chyba jako jedyny w Rzepienniku, znał biegle język rosyjski. Nauczył się go będąc jeszcze chłopcem w Szczepanowicach koło Krosna, gdzie przez rok przebywał razem z żołnierzami armii carskiej w 1915 roku. Żołnierze potrzebowali przewodnika do Ciężkowic. Tata poprowadził ich drogą polną, która wiodła przez Białą do stacji kolejowej. Białą przechodziło się wąską kładką zwaną „ławą”. Obok ławy można było przejechać przez rzekę samochodem lub czołgiem. Kładka nie była zaminowana i Tata wrócił szczęśliwie koło północy.

Następnego dnia mieliśmy już setki żołnierzy przy domu, którzy wyciągali wodę ze studni, karmili konie sianem z naszej stodoły, gotowali kaszę i rozkładali się do spania na słomie ścielonej w kuchni i gdzie się tylko dało. Żołnierze byli grzeczni i przyjacielscy, lecz wykazywali nadzwyczajne zainteresowanie błyszczącymi przedmiotami jak zegarek lub zwykła zapalniczka zrobiona z gilzy (łuski karabinowej). Trzeba było pilnować aby nic nie zginęło. Przez całą wojnę oświetlaliśmy dom lampą naftową lub karbidówką. Okna musiały być szczelnie zasłonięte. Wieś była kompletnie ciemna. Gdy pojawiły się wojska radzieckie, wszystkie nawet najgorsze drogi zmieniły się nocą w ogniste wstęgi. Ze wszystkich kierunków ciągnęły samochody, działa i najrozmaitszy sprzęt wojenny na zachód, na Berlin, jak mówili wszyscy. Żołnierze wykazywali dużą niefrasobliwość. Mimo ostrzeżeń weszli całym plutonem na zaminowany most w Golonce i wylecieli w powietrze. Nam chłopcom aż się oczy świeciły z ciekawości na widok sprzętu wojskowego, a szczególnie wyrzutni rakiet zwanych „katiuszami”. Drugiego dnia wojny żołnierze ustawili dwie katusze na polu zwanym „Stolarzówką” koło Dąbrów i wystrzelili kilka pocisków w kierunku Chojnika. Niepotrzebnie, gdyż Niemców tam nie było. Spaliły się dwa gospodarstwa. Podciągnęli katusze tuż obok naszego domu, ponieważ pobliskie wzgórze było najwyższe w okolicy z doskonałym widokiem. Nie strzelali, ale zostawili nam kilkanaście błyszczących pocisków rakietowych i armatnich pod rozłożystą topolą. W parę tygodni później trzeba je było zawieźć do najgłębszej „pary” i zdetonować. Za butelkę wódki można było nabyć pistolet lub karabin.

Pewnego dnia przybył na nocleg do naszego domu tylko jeden żołnierz. Kiedy się zorientował, że mój Tata zna rosyjski, tak się rozgadał, że siedzieliśmy z nim aż do północy słuchając jego opowieści o wojnie i o życiu w Związku Radzieckim. Jak wielu obywateli w tym kraju trafił do lagru (obozu pracy) na dalekiej Syberii z powodu pomówienia, że jest wrogiem ojczyzny. Przeżył nieprawdopodobną poniewierkę, potworny głód, wycieńczenie. Do tej pory pamiętam w szczegółach jego historię o tym

jak z głodu ugotował i zjadł swoje skórzane buty i pas. Po jego opowieści otworzyły się nam oczy na Związek Radziecki. Okrucieństwo rewolucji, terror NKWD, głód, poniewierka ludzi, kilkuletnie zmagania z hitlerowskim najeźdźcą.

W tydzień po przejściu frontu zjawiono się w naszym domu dwóch oficerów radzieckich i dwóch szeregowców w białej odzieży ochronnej maskującej ich pozycję na śniegu. Powiedzieli, że chcą ugotować kaszę. Po zjedzeniu kaszy i wypiciu po kieliszku wódki jeden z oficerów zabrał na pożegnanie ozdobną zapalniczkę taty wykonaną z gilzy pociska lotniczego. Kiedy Tata zaprotestował żołnierze stwierdzili, że przechowujemy Germańców. Przyłożyli Mu pepeszę (karabin maszynowy) do brzucha, zaprowadzili do sieni i kazali się prowadzić do wszystkich pomieszczeń grabiąc wszystko co się nawinęło pod rękę. Zabrali bieliznę, ubrania, buty, nawet przetwory domowe. Zostaliśmy tylko w tym, co mieliśmy na sobie. Nie spieszyli się na front. Rozłożyli się pod potężnym dębem przy drodze i łapami wygarniali z worków przecier pomidorowy szeroko się oblizując. Prawdopodobnie zgubił nas wygląd domu. Ojciec wybudował go w 1931 roku, oszalał deskami i pomalował na niebieski kolor. Dom wyglądał bardzo ładnie, więc prawdopodobnie wzięto nas za kułaków, których należało rozkułaczyć.

W czerwcu Armia Radziecka wracała z Niemiec. Żołnierze pędzili przed sobą olbrzymie stada bydła rasy tyrolskiej z potężnymi, prostymi rogami. Nie było żadnych rabunków. Bydło wyjadało siano z kopek, lecz nikt nie protestował wiedząc, że „bydleńciu” nie można siana żałować. Zapalniczki, zegarki i rowery były głęboko ukryte.

Augustyn Mika



Uroczysta manifestacja w Dąbrach
16.10.2011.

Kilka słów o autorze



Prof. Augustyn Mika jest potomkiem rodziny Mików wywodzących się z Rzepiennika Suchego. Jego dziadek Ludwik osiedlił się na skrawku ziemi pod Dąbrami w Rzepienniku Strzyżewskim. Ojciec Augustyna, znany jako „Jasiek od Ludwika” próbował się utrzymać „na Dąbrach” z gospodarstwa liczącego trzy morgi ziemi średniej klasy, borykając się z utrapieniami ostatniej wojny i wychowując sześcioro dzieci. Dzięki ciężkiej pracy wszystkich domowników jako się to udało. Kiedy w latach pięćdziesiątych pojawiła się możliwość bezpłatnej nauki w szkołach średnich, jedno dziecko za drugim podejmowało naukę i pracę poza domem. Augustyn z zamiłowaniem podjął naukę w Liceum Ogrodniczym w Ropcycach, ponieważ już wcześniej, w szkole powszechnej, kierownik szkoły Wojciech Burz wciągnął Go w tajniki roślin. Następnym krokiem były studia ogrodnicze w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie zakończone dyplomem magistra. Tutaj pod kierunkiem znakomitego profesora, Szczepana Pieniązka, uzyskał wszystkie stopnie naukowe uwieńczone tytułem profesora. Z prof. Szczepanem Pieniążkiem Augustyn Mika przepracował 40 lat w Instytucie Sadownictwa w Skierniewicach koło Warszawy. Jego specjalnością jest „Pomologia” czyli nauka o drzewach owocowych. Aktualnie pracuje w Instytucie jako emerytowany profesor przygotowując książki dla studentów, uczniów szkół ogrodniczych i dla sadowników. Prowadzi wykłady dla studentów i dla sadowników.

Prof. Augustyn Mika nigdy nie zapomniał rodzinnych stron. Wolny czas spędza w Rzepienniku. W Dąbrach, gdzie kiedyś stał jego rodzinny dom, ma swoją przystań. Przyjeżdża tu z żoną, przed laty przywoził tu swoje dzieci, teraz czasem towarzyszą mu wnuki. Niezwykle skromny człowiek, a przecież światowej sławy naukowiec. Jego wspomnienia są pełne serdecznego ciepła, mówią o ogromnej biedzie i niemal nadludzkiej wysiłku, jaki towarzyszył jego pokoleniu. Droga z chaty spod Dąbrów na wyżyny nauki budzi szacunek.

dut

Ślisko na drogach

30 listopada w centrum Rzepiennika Suchego – pod oknem redakcji - miał miejsce poważnie wyglądający wypadek drogowy, który na kilka godzin stworzył kierowcom utrudnienia w ruchu. Rano zderzyły się Fiat Punto (jadący od Biecza w kierunku Rzepiennika Strzyżewskiego) z jadącą z naprzeciwka cysterną przewożącą ponad 3 tysiące litrów mleka. Kierująca fiatem na zakręcie wpadła w poślizg i uderzyła w samochód ciężarowy. Samochód osobowy dosłownie zawisł nad drogą pomiędzy beczką cysterny, a ogrodzeniem posesji państwa Małopolskich. Na miejscu szybko pojawiła się policja. Jako pierwsi miejsce wypadku zabezpieczyli strażacy z OSP Rzepiennik Strzyżewski, którzy przybyli na miejsce w kilkanaście minut po zdarzeniu, udzielili również

pierwszej pomocy przedmedycznej. Do akcji dołączyła także jednostka PSP z Tarnowa i OSP z Rzepiennika Suchego. Całe zdarzenie wyglądało bardzo poważnie, na szczęście nikt nie odniósł poważnych obrażeń. Samochody zostały usunięte z pobocza i drogi przez tarnowskich strażaków za pomocą samochodu ze specjalistycznym wysięgnikiem.



Rzepiennik Wczoraj i Dziś
Kwartalnik Społeczno-Kulturalny Gminnego Ośrodka Kultury
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Halina Hołda
Numer przygotowawczy zespół: Halina Hołda, Anna Kłaczek, Anna Roman, Maria Kurzeja
Skład i druk: Mała Poligrafia Redemptorystów w Tuchowie.

Nakład 600 egz. ISSN 1428-880X
Adres: GOK Rzepiennik Suchy 200, 33-163 Rzepiennik Strzyżewski
tel. (014) 65 31 571

Bank Spółdzielczy Rzemiosła w Krakowie o/Rzepiennik Strzyżewski
nr konta: 10858900060120000006930001
e-mail – gokrzepiennik@poczta.onet.pl

Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów, adiacji i nadawania tytułów nadesłanym tekstom bez wcześniejszego informowania autorów. Nie zamawianych materiałów nie odsyłamy.





**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom społeczności lokalnej zamieszkującej obszar Gminy Rzepiennik Strzyżewski, Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej wystąpił do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Krakowie z inicjatywą podjęcia działań pomocowych skierowanych na środowiska zagrożone wykluczeniem społecznym. W miesiącach sierpień-wrzesień 2009 roku przez GOPS, przeprowadzone zostały studia diagnostyczne celem zweryfikowania problemów zaburzących funkcjonowanie rodzin i osób, które korzystają z pomocy Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej. Mając ten fakt na uwadze zdecydowano podjąć próbę zidentyfikowania możliwych form wsparcia oraz przygotowania i złożenia stosownego wniosku aplikacyjnego do Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Krakowie. Z końcem roku 2009 Gmina Rzepiennik Strzyżewski/Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej wystartował w procedurze aplikacyjnej skierowanej na Poddziałanie 7.1.1 Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki i w marcu 2010 r. uzyskał pozytywną ocenę Komisji Oceny Projektów, tym samym otrzymując dofinansowanie i zgodę na realizację Projektu pt. PRACA TWOJĄ SZANSĄ, którego celem głównym jest wzmocnienie działań integracyjnych wśród klientów GOPS w Rzepienniku Strzyżewski.

W okresie 2010-2012 udział w projekcie weźmie w sumie nie mniej niż 54 osoby. Przystępując do projektu, realizatorzy zapewniają uczestnikom m.in.:

- ✓ możliwość wzmocnienia potencjału zawodowego,
- ✓ nabycie/zwiększenie kompetencji społecznych,
- ✓ rozwój zdolności osobowych,
- ✓ wzmocnienie procesów wychowawczych,
- ✓ natężenie działań prozdrowotnych.

Ponadto dla uczestników projektu przewidziano pomoc w postaci:

- ✓ pracy socjalnej,
- ✓ zasiłków celowych.

W bieżącym roku w realizacji projektu udział wzięło 21 osób, z czego 11 osób stanowiła młodzież gimnazjalna. Uczestnicy projektu otrzymali następujące wsparcie:

1) Moduł szkoleniowy: Rozwój predyspozycji własnych.

W ramach tego obszaru szkoleniowego zrealizowano:

- ✓ Trening motywacji osobistej.
- ✓ Asertywność i komunikacja w społeczeństwie.
- ✓ Organizowanie podstawą sprawnego działania.
- ✓ Warsztaty twórczego myślenia.
- ✓ Radzenie sobie ze stresem.

2) Moduł szkoleniowy: Wzmocnienie kompetencji na rynku pracy.

Moduł ten składał się z 2-ch części.

- ✓ Część I przeznaczona była zarówno dla dorosłych jak i młodzieży. W trakcie realizacji każdy z uczestników brał udział w zajęciach z następującej tematyki: poszukiwanie pracy, symulacje rozmowy kwalifikacyjnej oraz indywidualne konsultacje z doradcą zawodowym.

- ✓ Część II przeznaczona była dla osób dorosłych i stanowiła wsparcie w postaci kursu obsługi kasy fiskalnej wraz z podstawami obsługi komputera.



3) Moduł Szkoleniowy: Warsztaty kondycji psychofizycznej.

Zaprojektowany był on wyłącznie z myślą o biorącej udział w projekcie młodzieży. Uczestnicy wzięli udział w zajęciach sportowych oraz zajęciach indywidualnych tj. Poradnictwo specjalistyczne z ekspertem ds. wykluczenia społecznego młodzieży (zajęcia indywidualne). Ponadto beneficjanci projektu uczestniczyli w zajęciach dotyczących metod i technik dbania o własny wizerunek i urodę. Zajęcia przeznaczone były zarówno dla dziewcząt jak i chłopców.

Ideą konstrukcji przedsięwzięcia na rok 2011 było z jednej strony zaprojektowanie działań mających na celu wzmocnienie potencjału zawodowego, wytrenowanie kompetencji społecznych oraz rozwój zdolności osobowych wśród klientów GOPS, z drugiej zaś wzmocnienie procesów wychowawczych poprzez konstruktywne wykorzystanie czasu wolnego.

W roku obecnym działania, jakie zostały zaplanowane w większości są już zrealizowane. Kolejna część realizacji projektu nastąpi w roku 2012. Już końcem bieżącego roku zostanie przeprowadzona wstępna rekrutacja, a początkiem kolejnego jej dalsza część, celem zorganizowania kolejnej grupy, dla której udzielone zostanie wsparcie w ramach w/w projektu.

Czekamy na dofinansowanie

Uchwałę Rady Decyzyjnej Pogórzańskiego Stowarzyszenia Rozwoju w Tuchowie w ramach działania „Wdrażanie lokalnych strategii rozwoju”: *Małe projekty*, wnioski o dofinansowanie złożone przez Gminny Ośrodek Kultury oraz Ochotniczą Straż Pożarną z Rzepiennika Strzyżewskiego otrzymały pozytywną ocenę i zostały przekazane do Urzędu Marszałkowskiego Województwa Małopolskiego, gdzie poddane zostaną dalszej weryfikacji. Gminny Ośrodek Kultury złożył projekt na doposażenie świetlicy „ZYGZAK” w Rzepienniku Suchym, gdzie docelowo ma zostać utworzony również punkt informacji turystycznej. OSP w Rzepienniku Strzyżewskim planuje zakupić nowe, profesjonalne instrumenty dla orkiestry dętej działającej w Rzepienniku Strzyżewskim. Jeżeli projekty przejdą pozytywną ocenę w UM w Krakowie ich realizacja nastąpi w II kwartale 2012 r.

Zbliżają się święta

Czas kiedy nasza czujność zostaje nieco uśpiona. Jest to okres kiedy do naszych domów pukają tzw. domokraczy oferujący różne tanie rzeczy albo zbierający na szczytne cele. Zanim zaprosimy kogokolwiek do naszego domu zastanówmy się kilka razy, nie dajmy naciągać się na promocje, pokazy i inne przedświąteczne oferty. Nie ujawniamy nieznajomym osobom szczegółowych informacji na temat naszego gospodarstwa, dochodów czy członków rodziny. Nie dopuścimy do sytuacji aby zostać w domu sam na sam z obcymi osobami i nie zostawiamy takich osób samych w naszym domu.

I Gminny Konkurs Szopek Bożonarodzeniowych

Gminny Ośrodek Kultury zaprasza wszystkich do wzięcia udziału w I Gminnym Konkursie Szopek Bożonarodzeniowych. Konkurs adresowany jest do dzieci ze szkół podstawowych i młodzieży ze szkół gimnazjalnych z terenu całej gminy. Prace należy zebrać i dostarczyć do Gminnego Ośrodka Kultury w Rzepienniku Suchym do 20 grudnia br.

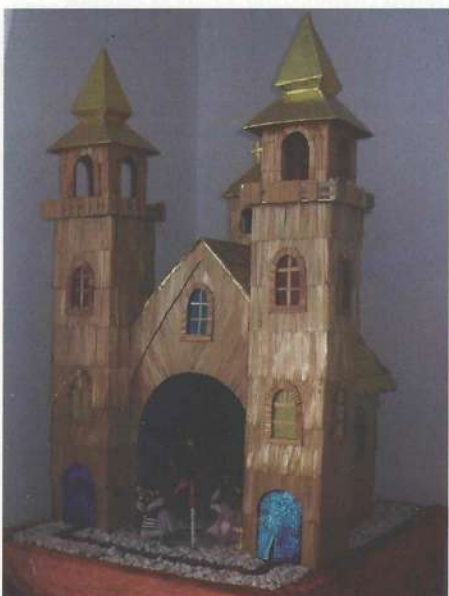
Wszystkie szopki będą oceniane w dwóch grupach wiekowych oraz w dwóch kategoriach: współczesnej i tradycyjnej. Jury oceniać będzie:

- ogólny wygląd szopki (estetyka wykonania, rozmieszczenie, proporcjonalność elementów)
- dobór artystycznych środków plastycznych, oryginalność i kreatywność pomysłów

- umiejętność łączenia różnych materiałów
- samodzielność wykonanych prac

Rozstrzygnięcie konkursu 21 XII o godz. 10.00 w GOK. Na zwycięzców czekają nagrody rzeczowe, a wszyscy uczestnicy otrzymają pamiątkowe dyplomy i upominki

Szczegółowych informacji udzielają szkoły oraz Gminny Ośrodek Kultury.



Na wesoło

Czy święty Mikołaj istnieje?

Wiadomo, że każdy, czy duży czy mały, chce wierzyć w św. Mikołaja. I choć jesteśmy już dorośli, to w każdym tkwi małe dziecko, które każdego 6 grudnia sprawdza czy czasem nie ma czegoś pod poduszką. Ale rozważmy istnienie Mikołaja pod względem nauki.

Po pierwsze - Przemieszczanie się

Żadne znane stworzenie z gatunku reniferowatych nie potrafi latać. JEDNAKOWOŻ istnieje ok. 300.000 rodzajów organizmów, które pozostały jeszcze do sklasyfikowania i chociaż zasadniczo chodzi tu o insekty i bakterie, to jednak nie wyklucza to z całkowitą pewnością istnienia latających reniferów, które dotychczas widzieć mógł jedynie Święty Mikołaj.

Po drugie - Dzieci

Na świecie jest 2 miliardy dzieci (ludzi poniżej 18 lat). JEDNAKOWOŻ z uwagi na to, że Święty Mikołaj (najwyraźniej) nie obsługuje muzułmanów, hinduistów, żydów i buddystów, jego obowiązki zawężają się do ok. 15% tej liczby - 378 milionów dzieci (zgodnie z danymi statystycznymi). Przy średniej rzędu 3.5 dziecka na gospodarstwo domowe otrzymamy 91.8 miliona gospodarstw

Należy przy tym założyć, iż w każdym gospodarstwie domowym mamy do czynienia z przynajmniej jednym grzecznym dzieckiem.

Po trzecie - Godziny pracy

Święty Mikołaj ma 31-godzinny dzień pracy (uwarunkowanie wynikające z różnic czasowych podczas podróżowania przez strefy czasowe z założeniem podróży ze wschodu na zachód - założenie takie wydaje się logiczne).

Tym samym otrzymuje się 822.6 odwiedzin na sekundę, a zatem Święty Mikołaj posiada jedynie 1/1000 sekundy czasu aby wykonać w każdym chrześcijańskim gospodarstwie domowym swoją pracę: zaparkować, wyskoczyć z sań, wdrapać się na komin i wejść do mieszkania, napełnić skarpetki, pozostałe prezenty ułożyć pod choinką, ponownie przedostać się przez komin i udać do następnego domu. Zakładając, że wszystkie z 91.8 miliona przystanków rozłożone są na powierzchni Ziemi w równych odległościach (co oczywiście, jak wiadomo nie ma miejsca, jednak założenie takie należy zaakceptować dla uproszczenia obliczeń), otrzymamy tym samym 1.3 km odległość z domu do domu, co daje razem 120.8 miliona kilometrów, które należy pokonać w ciągu 31 godzin, nie wliczając przerw na czynności fizjologiczne i jedzenie.

Oznacza to, że sanie Świętego Mikołaja poruszać się muszą z prędkością 1040 km na sekundę, tzn. 3000-krotną prędkością dźwięku. Dla porównania: najszybszy zbudowany przez człowieka pojazd - sonda Ulysses, przemieszcza się ze śmieszna prędkością 43.8 km na sekundę. Zwykły renifer osiąga najwyżej 24 kilometry na GODZINĘ.

Po czwarte - Ładowność sań

Problem ładunku sań Świętego Mikołaja prowadzi do dalszych interesujących przemyśleń. Zakładając, że każde dziecko nie dostanie więcej niż średniej wielkości zestaw Lego (ok. 1 kg), to ładunek sań wyniesie 378.000 ton (nie wliczając masy Świętego Mikołaja, aczkolwiek jest on opisywany zwykle jako osoba z nadwagą).

Zwykły renifer nie jest w stanie uciągnąć więcej niż 175 kg. Zakładając nawet, że „latający renifer”(p. pkt 1) mógłby uciągnąć DZIESIĘCIOKROTNIE tyle, to do pociągnięcia sań potrzeba nie osiem czy dziewięć, ale 216000 reniferów. Podnosi to masę zaprzęgu Świętego Mikołaja (nie wliczając masy samych sań) do ok. 410400 ton. Ponownie dla porównania: jest to więcej niż czterokrotna masa transatlantycka Queen Elisabeth II.

Po piąte - Ograniczenie prędkości

410400 ton podróżujących z prędkości 1040 km/s musi pokonać nie tylko opór atmosfery, tym samym renifery rozgrzeją się (podobnie jak statek kosmiczny powracający w atmosferę). Pierwsza para reniferów będzie musiała zaabsorbować energie równoważną 16.6 TRYLIONA dżuli. Na sekundę. Każdy z nich... Inaczej mówiąc - w mgnieniu oka muszą one spłonąć, następnie spłonie kolejna para reniferów itd.

Cały zaprzęg reniferów odparuje w przeciągu ok. 5/1000 sekundy. Święty Mikołaj wystawiony zostanie w tym samym czasie na przeciążenie rzędu 17500 krotnego ciężenia ziemskiego. 120 kg Święty Mikołaj (co w porównaniu z opisem wydawać się może nieco śmieszne), zostanie przparty przez przeciążenie do oparcia sań - z siłą ok. 20.6 miliona newtonów.

Tym samym dochodzimy do logicznego wniosku: Jeżeli Święty Mikołaj kiedykolwiek udał się rozwozić prezenty, to w tej chwili jest on już martwy.

źródło: www.wigilia.pl



Ps. Wiadomość z ostatniej chwili:

Mikołaj pojawił się w Rzepienniku jak zwykle w wigilię swoich imienin. Cały i zdrowy..... I z ogroooooooooomnym workiem prezentów.... Jak on to robi?

Informacje w sprawie wycięcia drzew lub krzewów

Urząd Gminy w Rzepienniku Strzyżewskim przypomina, że usunięcie drzew lub krzewów z terenu nieruchomości może nastąpić jedynie po uprzednim wydaniu przez wójta gminy zezwolenia na wniosek zainteresowanego. Zgodę na wycinkę drzew w lasach wydaje leśniczy, natomiast nie jest wymagane zezwolenie na usunięcie drzew owocowych (z wyjątkiem tych objętych ochroną), drzew i krzewów na plantacjach oraz wszystkich tych, których wiek nie przekracza 10 lat.

Druk wniosku o wydanie zezwolenia na usunięcie drzewa lub krzewu można odebrać i złożyć w urzędzie gminy, pokój nr 1. w godz. 730-1530, albo pobrać ze strony internetowej www.rzepiennik.pl w zakładce druki. Dodatkowe informacje pod nr tel.: 14 653 55 27.

W każdy I i III czwartek miesiąca w godzinach od 8.00 do 10.00 w pokój nr 17 pełni dyżur leśniczy Stanisław Strugała - nr tel.: 14 651 0121 lub 795134968.

Punkt doradztwa rolniczego

Powiatowy Zespół Doradztwa Rolniczego w Tarnowie zaprasza do punktu doradztwa w Urzędzie Gminy w Rzepienniku Strzyżewskim. Punkt organizuje szkolenia dla rolników, kursy na kombajnistów i szkolenia z zakresu stosowania środków ochrony roślin i nowych technologii produkcji. Pracownicy służą pomocą w pozyskiwaniu środków z funduszy z Unii Europejskiej, pomogą także przy wypełnianiu wniosków. Punkt jest czynny we wtorki i czwartki w godzinach 9.00-13.00.

Z babcinego albumu

Zachęcamy wszystkich czytelników do współtworzenia rubryki pt. „Z babcinego albumu”. Każdy, kto posiada ciekawą fotografię, przedstawiającą interesujące wydarzenia, ludzi lub miejsca i chce podzielić się wspomnieniami, może zgłosić się do redakcji gazety, która opisie i umieści jego fotografię w kolejnym numerze.



Kaplica Zmartwychwstania Pana Jezusa w Kołkówce. Obecnie stoi na posesji państwa Haliny i Zdzisława Porębów. Zbudowana została w dowódzie wdzięczności za szczęśliwy powrót z I wojny światowej mieszkańca Kołkówki – Władysława Kiełtyki. Znajduje się na trasie wiodącej pielgrzymów do kościółka św. Jana w Rzepienniku Biskupim. Na zdjęciu ks. proboszcz Stanisław Krzemień święci kapliczkę. Obok niego stoją: Ludwika i Władysław Kiełtykowie (z tyłu), Jan Kiełtyka, jego siostra Maria Bryndal i ich młodszy brat.

Władysław Kiełtyka przebywał na froncie, jego brat zginął w wieku 20 lat w trakcie odbywania służby wojskowej.

Wśród rodzinnych fotografii przechowywanych na strychu mieszkaniec Rzepiennika odnalazł fotografię zespołu The Beatles. Niestety nie wiadomo



z którego roku ona pochodzi i do kogo należy, ale stanowią nie lada pamiątkę dla każdego fana chłopaków z Liverpoolu. Na zdjęciu od lewej: Ringo Starr, George Harrison, Paul McCartney, John Lenon.

Z kroniki GOK

Przez cały listopad w klubie ZYG-ZAK w Rzepienniku Suchym można było oglądać prace państwa Juszczaaków z Olszyn. Prezentowane były obrazy małżeństwa Anny i Zbigniewa, grafiki ich córki Anny oraz rzeźby Zbigniewa.

10 listopada członkowie Stowarzyszenia Rzepiennik Jutra oraz młodzież z zespołów artystycznych gok spotkali się na Wieczornicy z okazji 11 Listopada. Młodzież przygotowała krótki program artystyczny, natomiast członkowie SRJ śpiewniki z pieśniami patriotycznymi. Wspólne śpiewanie zintegrowało młodzież i starsze pokolenie.

26 listopada w GOK w Rzepienniku Suchym odbyła się zabawa andrzejkowa dla najmłodszych mieszkańców wsi. Szalone tańce przeplatane były tradycyjnymi wróżbami andrzejkowymi. Poczęstunek dla wszystkich dzieci przygotowały panie ze Stowarzyszenia Rzepiennik Jutra.



W tym samym dniu Izbę Regionalną „Zapiecek” w Rzepienniku Suchym odwiedziła wycieczka z Nowego Sącza. 50 osobowa grupa wędrująca szlakiem architektury drewnianej z zainteresowaniem oglądała zgromadzone ekspozycje, przyznając, że wiele z nich pamięta z dzieciństwa. Po wizycie w Zapiecku grupa udała się do Kościółka św. Jana oraz do kościoła parafialnego w Rzepienniku Biskupim.



Poradnik Młodej Gospodyni



W tym numerze sprawdzonymi przepisami dzieli się z nami Renata Wiktor – młoda gospodyni z Rzepiennika Biskupiego.

CUKINIA FASZEROWANA MIĘSEM MIELONYM

Składniki: cukinia średniej wielkości, mięso mielone (według uznania), pieczarki, cebula, pomidor, garść startego żółtego sera,

olej, przyprawy

Przygotowanie: Cukinię dokładnie umyć, odkroić końcówki i przekroić wzdłuż na połowę. Wydrążyć środek w taki sposób, by powstały „łódeczki”. Posiekać cebulę (można też dodać czosnek) i podsmażyć ją na patelni z mięsem mielonym – przyprawić do smaku solą i pieprzem. Osobno przygotować w ten sam sposób pieczarki. Kiedy wszystko dobrze się usmaży należy nafaszerować cukinię. Można nakładać po kolei: mięso, pieczarki, pokrojonego w plasterki pomidora, a całość posypać ziołami. Włożyć cukinię do naczynia żaroodpornego posmarowanego olejem i zapiekać w temperaturze 180 stopni przez około 20-25 minut. Na około 10 minut przed końcem pieczenia przykryć wszystką warstwą żółtego sera.

WARSTWOWA SAŁATKA ŚLEDZIOWA

Składniki (na dużą salaterkę): 6-8 śledzi - tzw. matiasów (śledzie mają być słone), 2 cebule, 2-3 ugotowane buraki (lub jeden duży), 2 ugotowane marchewki, 3-5 ugotowane (w osolonej wodzie) ziemniaki, 1-2 ogórki kiszzone, 2-3 jajka ugotowane na twardo, 30 dag sera żółtego

Sos: majonezowy (majonez, sól, pieprz) lub musztardowy: słoik (400 ml) majonezu, 150 g jogurtu naturalnego albo śmietany, 2 łyżki musztardy, sól, pieprz

Przygotowanie: Wszystkie warzywa gotujemy osobno, marchewka może być z ziemniakami. Buraki, ziemniaki i marchew gotujemy nieobrane, aby nie pozbawić ich soku. Ocieramy dopiero po ostudzeniu. Ser żółty i jajka ścieramy na tarce o dużych oczkach. Układamy warstwowo w salaterce. Proponuję kolejność: śledzie, cebula, sos (gdy wybraliśmy wariant pierwszy sosu, warstwy solimy i pieprzymy), ziemniaki, marchewka, sos. Następnie ogórki kiszzone, buraki i znowu sos. Na koniec posypujemy startym jajkiem i żółtym serem.

KRUCHY PLACEK Z ORZECHAMI I POWIDŁEM

Składniki: - ciasto: 2,5 szklanki mąki, 4 łyżki cukru, 0,5 łyżki proszku do pieczenia, 1 margaryna, 2 jajka, 1 łyżka octu, szczypta soli

Masa: 35 dkg orzechów mielonych, 30 dkg cukru, 2-4 krople olejku migdałowego, kwaśna śmietana (ile „zabierze” masa - około 8 łyżek), powidło śliwkowe (najlepiej domowe), cukier puder do posypania

Przygotowanie: Mąkę, cukier, margarynę i proszek do pieczenia siekać, aż się połączą. Następnie dodać łyżkę octu, 2 całe jajka i szczyptę soli. Zarobić ciasto i podzielić na 2 równe części. Włożyć do lodówki na kilkanaście minut.

Z orzechów, cukru i śmietany zrobić masę (dokładnie wymieszać), dodać olejek migdałowy i utrzeć tak, żeby masa miała w miarę jednolitą konsystencję.

Jedną część ciasta wyłożyć na blachę i posmarować powidłem, a potem masą orzechową. Na to znów nałożyć warstwę powidła i przykryć ciastem na wierzchu. Piec w temperaturze 180 stopni przez około 45-60 min. Po wystygnięciu udekorować cukrem pudrem.

SMACZNEGO!

Horoskop

BARAN (20 III - 20 IV) Szczerze rozmowy zapobiegają nieporozumieniom, pamiętaj o tym kiedy ktoś zapyta Cię czego oczekujesz. W uczuciach stabilizacja, zdrowie również dopisuje, więc dlaczego ciągle szukasz sobie problemu?

BYK (21 IV - 21 V) Po leniwym świątecznym odpoczynku, przyjdzie Ci ostro wziąć się do pracy. Nadmiar obowiązków potraktuj jednak jako sprawdzian, a nie jak karę. Zobacysz, że Ci się to opłaci.

BLIŹNIĘTA (22 V - 20 VI) Nie wahaj się ani chwili, kiedy ktoś zaproponuje Ci wspólny sylwestrowy wieczór. Możesz liczyć nie tylko na dobrą zabawę na parkiecie, ale także na wiele wrażeń poza nim.

RAK (21 VI - 22 VII) Zapomnij o przeszłości – masz wpływ tylko na teraźniejszość. Skoncentruj się na swoim życiu rodzinnym i uczuciowym, reszta sama się ułoży. Pamiętaj, nie ma sytuacji bez wyjścia, a życie trzeba brać za rogi!

LEW (23 VII - 22 VIII) Odizoluj się od toksycznych relacji, od ludzi, którzy mają na Ciebie zły wpływ. Bądź bardziej czujny wybierając przyjaciół, nie ufaj każdemu, kto się uśmiecha i prawi ci komplementy.

PANNA (23 VIII - 22 IX) Ktoś zwróci się do Ciebie z prośbą o pomoc. Zrób wszystko, co będzie w Twojej mocy, aby pomóc. Karnawał przywitasz w szampańskim nastroju – szalej więc do woli i ciesz się życiem.

WAGA (23 IX - 23 X) Ubieraj się ciepło, bo w tym miesiącu twoja odporność znacznie spadła. Nie chcesz przecież spędzić sylwestra w łóżku z gorączką i katarem. Święta spędzisz w milej, rodzinnej atmosferze. Uważaj tylko, żeby twój żołądek nie zastrajkował.

SKORPION (24 X - 21 XI) Szczęście nie będzie cię opuszczać, więc może warto to wykorzystać? Jeśli jeszcze tego nie zrobiliś to jak najszybciej spis swoje postanowienia noworoczne.

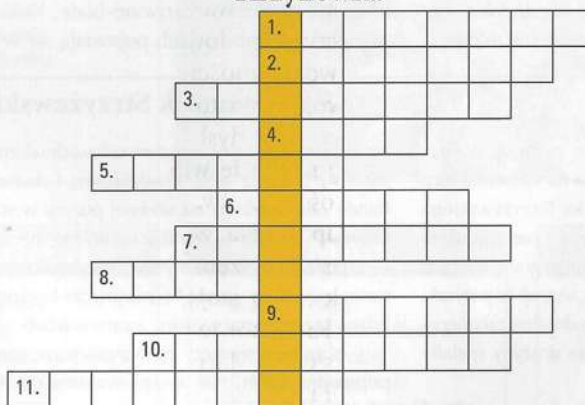
STRZELEC (22 XI - 21 XII) Dostrzeżesz uroku zimy i wreszcie nauczysz się jeździć na nartach. Korzystaj z każdej chwili i nie marnuj czasu na smutki. Więcej się uśmiechaj i ciesz z drobiazgów, w końcu to one budują całość.

KOZIOROŻEC (22 XII - 19 I) Wysokie rachunki spędzają Ci sen z powiek? W styczniu dostaniesz ciekawą propozycję zawodową, która zapewni twojemu budżetowi spory zastrzyk gotówki. Odpnij się i czekaj spokojnie, aż wszystko się ułoży.

WODNIK (20 I - 18 II) Uczucia i emocje rządzą twoim życiem. Nie możesz jednak ciągle myśleć sercem. Ostrożnie podejmuj decyzje dotyczące przyszłości. Pamiętaj, że nie wszystko złoto, co się świeci.

RYBY (19 II - 20 III) Może włączysz się w jakąś akcję społeczną albo wyznaczysz sobie cel, np. znalezienie nowej pracy? Bądź bardziej troskliwy dla partnera, on tego potrzebuje. Uważaj, żeby emocje nie brały góry nad rozsądkiem.

Krzyżówka



10. raz do roku mówią ludzkim głosem, 11. msza o północy
Hasło to wyraz czytany pionowo z oznaczonych kolorem pól.

Rozwiązanie krzyżówki z poprzedniego numeru: 1. Pogórze, 2. sierpień, 3. tęcza, 4. Dąbry, 5. Liberator, 6. Wojciech, 7. obraz, 8. rosa, 9. strażacy, 10. Sitnica, 11. żniwa, 12. Rzepianka, hasło: grzybobranie.

Humorki

Przyjaciół pyta Kowalskiego:

- Jak minęły święta?
- Wspaniale! Żona serwowwała mi same zagraniczne potrawy.
- Jakież?
- Barszcz ukraiński, fasolkę po bretońsku, pierogi ruskie i sznyceł po wiedeńsku z kapustą włoską.

Kowalski pyta znajomego:

- Jak tam u ciebie z zaopatrzeniem na święta?
- Mam pełną lodówkę.
- Czego?
- Szronu.

W grudniu Jasio napisał pocztówkę do Mikołaja:

- „Mikołaju! Mam biednych rodziców. Proszę Cię, przynieś mi rower górski i klocki Lego.”

Na poczcie jedna z urzędniczek niechcący przeczytała pocztówkę Jasia. Zrobiło jej się smutno i pokazała ją kolegom z pracy. Wszyscy postanowili zrobić Jasiowi niespodziankę. Złożyli się na klocki Lego i wysłali mu je w paczce. Po świętach ta sama urzędniczka czyta drugi list od Jasia:

- „Mikołaju, dziękuję za klocki. Rower pewnie ukradli na poczcie.”

Kolega pyta Kowalskiego:

- Czy w tym roku kupiłeś coś pod choinkę?
- Owszem, udało mi się kupić stojak.

„A miało być tak pięknie” czyli LKS Olszyny – na półmetku rozgrywek

Po obiecującym 3 miejscu w sezonie 2010/2011 nasz zespół przystępował do następnej rundy niezwykle umotywowany, bo przecież potrafiliśmy już wygrać z każdym. Początek – obiecujący, remis z Białą Lubaszową, spadkowiczem z wyższej klasy, a więc teraz powinno być już z górki. Nic jednak bardziej złudnego. Porażki z Ryglicami, Szynwałdem, Gromnikami i świetnie spisującym się w tym sezonie zespołem z Rzepiennika Strzyżewskiego szybko sprowadziły nas na ziemię. Jedyne zwycięstwa jakie odnotowaliśmy to mecze z zespołami, które dopiero stawiają pierwsze kroki w naszej lidze. Przyczyn porażek nie trzeba daleko szukać. Praca, sprawy prywatne, szkoła, kontuzje - te czynniki sprawiły, że skład drużyny mówiąc po piłkarzu „posypał się”, co na poziomie naszej ligi nie jest żadną nowością i pewnie każdy zespół już niejednokrotnie tego doświadczał. Jednak nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, do składu „wskoczyli” młodzi zawodnicy, którzy nabierają doświadczenia, a ono z czasem zaowocuje.

Nie sposób nie wspomnieć o zawodnikach drużyny juniorskiej. Los jednak ich nie oszczędził, gdyż przyszło im rywalizować z rówieśnikami m.in. z Unii Tarnów, Woli Rzędzińskiej czy Dąbrowy Tarnowskiej, gdzie szkolenie młodych

piłkarzy jest na zdecydowanie wyższym poziomie. Nie sprzedali jednak łatwo skóry, w każdym meczu potrafili zagrozić rywalowi o czym świadczą bilans: zwycięstwo i 3 remisy.

Mimo, że wyniki nie zachwycają to dobra atmosfera nie opuszcza drużyny, mamy w końcu jeszcze całą rundę wiosenną na odrobienie strat i zakończenie sezonu w dużo lepszym stylu.

Przerwa zimowa to czas odpoczynku i regeneracji sił, ale również okres w którym można skupić się na sprawach organizacyjnych klubu. Pod tym względem klub rozwija się w dobrym kierunku. W planach, które już powoli zaczęły wchodzić w życie, jest remont budynku przeznaczonego na szatnie, zakup wiat stadionowych dla zawodników rezerwowych oraz budowa kantorku na sprzęt, obok płyty boiska. Wszystko to ma na celu podniesienie rangi miejscowości w oczach drużyn, które odwiedzają nasz stadion. Od początku istnienia klub nie posiadał żadnego loga - herbu, z którym mógłby się identyfikować, jak to jest w zwyczaju drużyn piłkarskich. W związku z tym został ogłoszony konkurs, którego wyniki rozstrzygnął zarząd, piłkarze i kibice wybierając logo drużyny LKS Olszyny oraz barwy klubowe. Barwy drużyny: niebiesko-czerwono-białe. Kolory te w różnych kombinacjach pojawiają się w her-

bie województwa małopolskiego, powiatu tarnowskiego i gminy Rzepiennik Strzyżewski, ponadto są to kolory strojów, w których nasza drużyna występowała na początku jej powstania. Nawiązanie do nazwy miejscowości w logo: listki olszy ułożone w kształt wieńca laurowego.

Więcej informacji o drużynie na stronie internetowej klubu: www.lksolszyny.futbolowo.pl Trzeba zauważyć, że strona również rozwija się w zaskakująco dobrym kierunku. Codziennie notuje około 400 odwiedzin, a jej miesięczny rekord odwiedzin padł w październiku, kiedy to w ciągu 31 dni uzyskaliśmy 12 483 wizyty!

Wprawdzie dopiero grudzień, ale już teraz w imieniu piłkarzy zapraszam do częstszego odwiedzania stadionu na wiosnę, gdyż każdy kibic na stadionie to dodatkowa mobilizacja dla zawodników.

Dominik Ryndak



KS Rzepiennik Strzyżewski

Koniec roku jest okresem przerwy w rozgrywkach ligowych i oczekiwania na wiosenną turę spotkań. Drużyny z Rzepiennika Strzyżewskiego właśnie zakończyły rundę jesienną i nastąpił okres „roztrenowania”. Ostatnie mecze rozegrano końcem października. Seniorzy i juniorzy wygrali te potyczki i to w imponującym stylu. Było to dobitne zakończenie świetnej rundy, w której obie drużyny spełniły pokładane w nich nadzieje.



Przystępowaliśmy do tego sezonu z pewnym niepokojem. Juniorzy zostali zgłoszeni do najwyższej klasy rozgrywkowej w swojej kategorii wiekowej. Obawialiśmy się, że poziom w tej lidze będzie za wysoki dla naszych młodszych, a porażki nie będą rzadkością.

Owszem pierwsze mecze nie były zadowalające. Nasi juniorzy grali z niezwykłą determinacją, wolą walki, ale ze słabym skutkiem. Zapłaciliśmy „frycowe” i zawodnicy wzięli się do jeszcze większej pracy. Zwycięstwa i kolejne zdobyte punkty odbijały nas od dołu ligowej tabeli. Nabraliśmy doświadczenia

i z każdym kolejnym meczem udowadnialiśmy, że jesteśmy drużyną silną, nieobliczalną i skuteczną. Rundę zakończyliśmy na siódmej pozycji w stawce czternastu zespołów. Wynik z ostatniego meczu (7-1) pozwala spokojnie myśleć o przyszłości i jesteśmy pewni, że wiosną będzie jeszcze bardziej udana i zanotujemy wyraźny awans w tabeli.

Natomiast seniorzy zanotowali przeciętny poprzedni sezon. Nie awansowaliśmy do A-klasy, a miejsce w ligowej stawce zdecydowanie odbiegało od oczekiwań działaczy, kibiców czy samych zawodników. Chociaż okres roztrenowania został przepracowany dosyć intensywnie, nie byliśmy pewni swojej siły. Forma poszczególnych zawodników była wielką niewiadomą i boisko miało wszystko zweryfikować.

Można powiedzieć, że wysiłki osób związanych z klubem nareszcie przyniosły pożądany efekt. Po wcześniejszych niepowodzeniach i słabszych sezonach potrafiliśmy pokazać, że duży potencjał piłkarski został w końcu wykorzystany. Wygraliśmy wszystkie mecze! Większość z nich kończyła się wysokim wynikiem, a kolejne drużyny przeciwników kończyły spotkania z dużym bagażem goli. Prezentowaliśmy piłkę niezwykle efektowną, nastawioną na atak, a umiejętności naszych ofensywnych zawodników dawały bramkowy skutek w polu karnym rywali. Również postawa formacji obronnej była odpowiednia, a nasi defensorzy skutecznie bronili dostępu do naszej bramki.

Ostatni mecz ze Świebodzinianką był idealnym podsumowaniem efektywnej rundy, gdzie drużyna przeciwna została wręcz zdeklasowana. Rezultat 10-1 mówi sam za siebie, a wielu postronnych, niezależnych obserwatorów stwierdziło, że to był najmniejszy

wymiar kary. Zdobyczą bramkową podzieliło się dwóch zawodników, bracia Mateusz i Waldemar Ryndak, którzy zanotowali odpowiednio po 5 trafień.



Ze względu na tak dobrą postawę naszych drużyn postanowiliśmy to uczcić w szczególny sposób. Zarząd klubu zorganizował przyjęcie w Domu Strażackim w Rzepienniku Biskupim, na które zostali zaproszeni piłkarze, działacze, sympatycy czy inne osoby związane z klubem. Atmosfera była wyśmienita, humory wszystkim dopisywały i można było na chwilę zapomnieć o trudach pierwszej części sezonu.

Teraz ze spokojem oczekujemy wiosennych spotkań. Pierwsze miejsce w tabeli i przewaga ośmiu punktów nad resztą daje komfort psychiczny. Pomimo tak dobrych wyników nie odbiła nam popularna „sodówka”. Teraz ligowe batalie będą zdecydowanie trudniejsze, gdyż każdy będzie dodatkowo zmobilizowany na konfrontację z liderem i mecze mogą być niezwykle zacięte. Postaramy się, aby przewaga nie została zniwelowana, a wyniki z jesieni nie zostały zmarnowane. Mamy olbrzymią szansę na upragniony awans do A-klasy i oddamy serce na boisko, aby nasz cel został zrealizowany.

Maciej Bajorek

STYCZEŃ

- 1 **N Nowy Rok, Mieczysława Św. Bożej Rodzicielki** ☾
- 2 P Izydora, Makarego
- 3 W Genowefy, Danuty
- 4 Ś Elżbiety, Eugeniusza
- 5 C Szymona, Edwarda
- 6 **P Objawienie Pańskie - Trzech Króli Kacpra, Melchiora, Baltazara**
- 7 S Lucjana, Juliana
- 8 **N Chrzcist Pański Seweryna, Mścistawa** ○
- 9 P Alicji, Adriana ○
- 10 W Jana, Wilhelma
- 11 Ś Honoraty, Matyldy
- 12 C Arkadiusza, Benedykta
- 13 P Bogumiła, Weroniki
- 14 S Feliksa, Domostawa
- 15 **N Pawła, Aleksandra**
- 16 P Marcelego, Włodzimierza ☾
- 17 W Antoniego, Rościslawa
- 18 Ś Małgorzaty, Piotra
- 19 C Henryka, Mariusza
- 20 P Fabiana, Sebastiana
- 21 S Agnieszki, Jaroslawa **Dzień Babci**
- 22 **N Wincentego, Anastazego Dzień Dziadka**
- 23 P Ildefonsa, Rajmunda ●
- 24 W Felicjana, Rafała
- 25 Ś Henryka, Miłosza
- 26 C Pauliny, Polikarpa
- 27 P Jerzego, Anieli
- 28 S Tomasz, Radomira
- 29 **N Zdzisława, Franciszka**
- 30 P Martyny, Macieja
- 31 W Jana, Marceliny ☾

LUTY

- 1 Ś Ignacego, Brygidy
- 2 **C Ofiarowanie Pańskie** Marii, Mirosławy
- 3 P Błażeja, Oskara
- 4 S Andrzeja, Weroniki
- 5 **N Agaty, Adelajdy**
- 6 P Doroty, Bohdana
- 7 W Teodora, Ryszarda ○
- 8 Ś Sebastiana, Piotra
- 9 C Apolonii, Cyryla
- 10 P Jacka, Elwiry
- 11 S Marii, Lucjana
- 12 **N Olgierda, Euilali**
- 13 P Katarzyny, Grzegorza
- 14 W Cyryla, Metodego **Walentynki** ☾
- 15 Ś Jowity, Klaudiusza
- 16 C Danuty, Julianny
- 17 P Łukasza, Zbigniewa
- 18 S Szymona, Konstancji
- 19 **N Konrada, Arnolda**
- 20 P Leona, Ludomira
- 21 W Roberta, Eleonory ●
- 22 **Ś POPIELC** Marty, Małgorzaty
- 23 C Romana, Damiana
- 24 P Bogusza, Macieja
- 25 S Wiktora, Cezarego
- 26 **N Aleksandra, Mirosława**
- 27 P Gabriela, Anastazji
- 28 W Romana, Makarego
- 29 Ś Lutoslawa, Oswalda

2012

RZEPIENNIK WCZORAJ I DZIŚ



MARZEC

- 1 C Albina, Antoniny ☾
- 2 P Heleny, Radostawy
- 3 S Kunegundy, Maryna
- 4 **N Kazimierza, Łucji**
- 5 P Adriana, Oliwii
- 6 W Róży, Wiktora
- 7 Ś Pawła, Tomasz
- 8 C Jana, Beaty ○
- 9 P Franciszki, Katarzyny
- 10 S Cypriana, Marcelego
- 11 **N Konstantyna, Benedykta**
- 12 P Maksymiliana, Grzegorza
- 13 W Krystyny, Bożeny
- 14 Ś Matyldy, Leona
- 15 C Klemensa, Józefa ☾
- 16 P Hilarego, Izabeli
- 17 S Zbigniewa, Patryka
- 18 **N Cyryla, Edwarda**
- 19 P Józefa, Bogdana
- 20 W Maurycego, Klaudivii
- 21 Ś Benedykta, Lubomira
- 22 C Zachariasza, Bogusława ●
- 23 P Feliksa, Pelagii
- 24 S Gabriela, Marka
- 25 **N Marii, Marioli**
- 26 **P Zwiastowanie Pańskie** Emanuela, Larysy
- 27 W Lidii, Ernesta
- 28 Ś Jana, Anieli
- 29 C Wiktoryna, Helmuta
- 30 P Amadeusza, Leonarda ☾
- 31 S Balbiny, Kornelii

KWIECIEŃ

- 1 **N Niedziela Palmowa Grażyny, Ireny**
- 2 P Rocznica śmierci Jana Pawła II Franciszka, Władysława
- 3 W Ryszarda, Antoniego
- 4 Ś Benedykta, Izydora
- 5 C **Wielki Czwartek**, Ireny
- 6 P **Wielki Piątek**, Wilhelma ○
- 7 S **Wielka Sobota**, Rufina
- 8 **N WIELKANOC** Dionizego, Julii
- 9 **P Poniedziałek Wielkanocny** Marii, Dymitra
- 10 W Makarego, Michała
- 11 Ś Leona, Filipa
- 12 C Juliusza, Wiktora
- 13 P Marcina, Przemysława ☾
- 14 S Waleriana, Justyna
- 15 **N Niedziela Miłosierdzia Bożego** Cezarego, Anastazji
- 16 P Bernadety, Julii
- 17 W Rudolfa, Roberta
- 18 Ś Alicji, Bogusławy
- 19 C Leona, Adolfa
- 20 P Czesława, Agnieszki ●
- 21 S Anzelma, Feliksa
- 22 **N Łukasza, Leona**
- 23 P Wojciecha, Jerzego
- 24 W Grzegorza, Horacego
- 25 Ś Marka, Jaroslawa
- 26 C Marcelina, Marzeny
- 27 P Zyty, Teofila
- 28 S Pawła, Walerii ☾
- 29 **N Ryty, Pawła**
- 30 P Mariana, Katarzyny

MAJ

- 1 **W Józefa, Filipa** **Beatyfikacja Jana Pawła II**
- 2 Ś Zygmunta, Anatola
- 3 **C NMP Królowej Polski**
- 4 P Moniki, Floriana, **Dzień Strażaka**
- 5 S Ireny, Waldemara ○
- 6 **N Jakuba, Judyty**
- 7 P Ludmiły, Benedykta
- 8 W Stanisława, Wiktora
- 9 Ś Grzegorza, Katarzyny
- 10 C Izydora, Antoniny
- 11 P Władysława, Ignacego
- 12 S Joanny, Dominika ☾
- 13 **N Serwacego, Roberta**
- 14 P Macieja, Bonifacego
- 15 W Zofii, Izydora
- 16 Ś Andrzeja, Szymona
- 17 C Weroniki, Sławomira
- 18 P Jana, Eryka
- 19 S Piotra, Iwony
- 20 **N Wniebowstąpienie Pańskie** Bernardyna, Bazylego ●
- 21 P Wiktora, Karola ●
- 22 W Wiesławy, Heleny
- 23 Ś Iwony, Emilii
- 24 C Zuzanny, Joanny
- 25 P Grzegorza, Magdaleny
- 26 S Filipa, Pauliny, **Dzień Matki**
- 27 **N Zesłanie Ducha Świętego** Augustyna, Fryderyka
- 28 **P NMP Matki Kościoła** ☾
Wilhelma, Jaromira
- 29 W Urszuli, Magdaleny
- 30 Ś Ferdynanda, Karola
- 31 **C Nawiedzenie NMP**
Kamilli, Anieli

CZERWIEC

- 1 P Jakuba, Konrada, **Dzień Dziecka**
- 2 S Marcelina, Marianny
- 3 **N Trójcy Przenajświętszej** Karola, Leszka
- 4 P Franciszka, Kwiryna ○
- 5 W Marii, Walerii
- 6 Ś Norberta, Pauliny
- 7 **C Boże Ciało** Antoniego, Wiesława
- 8 P Jadwigi, Maksyma
- 9 S Felicjana, Pelagi
- 10 **N Bogumiła, Małgorzaty**
- 11 P Barnaby, Feliksa ☾
- 12 W Leona, Onufrego
- 13 Ś Antoniego, Lucjana
- 14 C Michała, Elizy
- 15 **P Najśw. Serca Pana Jezusa** Jolanty, Wita
- 16 **S Niepokalanego Serca NMP** Aliny, Anety
- 17 **N Alberta, Laury**
- 18 P Elżbiety, Marka
- 19 W Gerwazego, Protazego ●
- 20 Ś Florentyny, Bogny
- 21 C Alojzego, Alicji
- 22 P Paulina, Tomasz
- 23 S Wandy, Zenona, **Dzień Ojca**
- 24 **N Narodzenie św. Jana Chrzciela**
- 25 P Wilhelma, Doroty
- 26 W Jana, Pawła
- 27 **Ś MB Nieustającej Pomocy** ☾
Marii, Władysława
- 28 C Ireneusza, Leona
- 29 **P Piotra i Pawła**
- 30 S Emilii, Lucyny

LIPIEC

- 1 N Marcina, Haliny
- 2 P NMP Tuchowskiej
- 3 W Tomasza, Jacka
- 4 Ś Teodora, Andrzeja
- 5 C Antoniego, Karoliny
- 6 P Dominiki, Łucji
- 7 S Benedykta, Lucjana
- 8 N Euzebiusza, Edgara
- 9 P Weroniki, Zenona
- 10 W Filipa, Olafa
- 11 Ś Olgi, Kaliny
- 12 C Brunona, Janiny
- 13 P Ernesta, Sary
- 14 S Henryka, Kamila
- 15 N Włodzimierza, Dawida
- 16 P NMP Szkaplerznej Marii, Eustachego
- 17 W Aleksego, Bogdana
- 18 Ś Szymona, Karoliny
- 19 C Wincentego, Juliana
- 20 P Czesława, Małgorzaty
- 21 S Daniela, Andrzeja
- 22 N Marii, Magdaleny
- 23 P Apolinarego, Bogny
- 24 W Kingi, Krystyny
- 25 Ś Jakuba, Krzysztofa
- 26 C Anny, Grażyny
- 27 P Julii, Natalii
- 28 S Wiktora, Innocentego
- 29 N Marty, Olafa
- 30 P Julity, Ludmiły
- 31 W Ignacego, Heleny

SIERPIEŃ

- 1 Ś Juliana, Piotra
- 2 C Gustawa, Kariny
- 3 P Nikodema, Lidii
- 4 S Dominika, Protazego
- 5 N Oswalda, Stanisława
- 6 P PRZEMIENIENIE PAŃSKIE Sławy, Jakuba
- 7 W Kajetana, Doroty
- 8 Ś Dominika, Cypriana
- 9 C Romana, Ryszarda
- 10 P Wawrzyńca, Borysa
- 11 S Zuzanny, Lidii
- 12 N Klary, Lecha
- 13 P Hipolita, Diany
- 14 W Maksymiliana, Alfreda
- 15 Ś Wniebowzięcie NMP Stelli, Napoleona
- 16 C Rocha, Joachima
- 17 P Jacka, Anity
- 18 S Heleny, Bronisława
- 19 N Juliusza, Bolesława
- 20 P Bernarda, Sobiesława
- 21 W Joanny, Franciszki
- 22 Ś NMP Królowej Cezarego, Tymoteusza
- 23 C Apolinarego, Filipa
- 24 P Bartłomieja, Jerzego
- 25 S Ludwika, Patrycji
- 26 N NMP Częstochowskiej Joanny, Zefiry
- 27 P Moniki, Cezarego
- 28 W Augustyna, Aleksandra
- 29 Ś Jana, Sabiny
- 30 C Róży, Szczęsnego
- 31 P Rajmunda, Bohdana

2012

RZEPIENNIK WCZORAJ I DZIŚ



WRZESIEŃ

- 1 S Bronisławy, Idziego
- 2 N Stefana, Juliana
- 3 P Mariusza, Izabeli
- 4 W Rozalii, Róży
- 5 Ś Doroty, Wawrzyńca
- 6 C Eugeniusza, Beaty
- 7 P Melchiora, Reginy
- 8 S Narodzenie NMP Adrianny, Radosława
- 9 N Piotra, Sergiusza
- 10 P Mikołaja, Łukasza
- 11 W Hiacynta, Jacka
- 12 Ś Marii, Gwidona
- 13 C Eugenii, Filipa
- 14 P Podwyższenie Krzyża św. Alberta, Bernarda
- 15 S NMP Bolesnej Albina, Nikodema
- 16 N Edyty, Kamili
- 17 P Roberta, Justyny
- 18 W Stanisława, Ireny
- 19 Ś Januarego, Konstancji
- 20 C Eustachego, Filipiny
- 21 P Mateusza, Hipolita
- 22 S Tomasza, Maurycego
- 23 N Bogustawa, Tekli
- 24 P Gerarda, Hermana
- 25 W Władysława, Aurelii
- 26 Ś Kosmy, Damiana
- 27 C Wincentego, Amadeusza
- 28 P Wacława, Marka
- 29 S Michała, Rafała, Gabriela
- 30 N Hieronima, Zofii

PAŹDZIERNIK

- 1 P Teresy, Danuty
- 2 W Teofila, Dionizego
- 3 Ś Remigiusza, Gerarda
- 4 C Franciszka, Rozalii
- 5 P Apolinarego, Igora
- 6 S Brunona, Artura
- 7 N NMP Różańcowej Marka, Justyny
- 8 P Brygidy, Pelagii
- 9 W Arnolda, Ludwika
- 10 Ś Leona, Pauliny
- 11 C Aldony, Emila
- 12 P Eustachego, Maksymiliana
- 13 S Edwarda, Teofila
- 14 N Małgorzaty, Bernarda Dzień Nauczyciela
- 15 P Teresy, Jadwigi
- 16 W Ambrożego, Gawła
- 17 Ś Wiktora, Lucyny
- 18 C Łukasza, Juliana Dzień Służby Zdrowia
- 19 P Piotra, Ziemowita
- 20 S Jana, Ireny
- 21 N Urszuli, Celiny
- 22 P Filipa, Salomei
- 23 W Seweryna, Marleny
- 24 Ś Marcina, Rafała
- 25 C Darii, Ingi
- 26 P Dymitra, Lucjana
- 27 S Sabiny, Iwony
- 28 N Szymona, Tadeusza
- 29 P Michała, Wioletty
- 30 W Zenobii, Przemysława
- 31 Ś Wolfganga, Augusta

LISTOPAD

- 1 C Wszystkich Świętych
- 2 P Wspomnienie wszystkich Wiernych Zmarłych
- 3 S Huberta, Sylwii
- 4 N Karola, Olgierda
- 5 P Stawomira, Elżbiety
- 6 W Leonarda, Feliksa
- 7 Ś Ernesta, Antoniego
- 8 C Seweryna, Bogdana
- 9 P Rocznica Poświęcenia Bazyliki Laterańskiej
- 10 S Andrzeja, Ludomira
- 11 N Święto Niepodległości
- 12 P Renaty, Witolda
- 13 W Mateusza, Krystyna
- 14 Ś Wawrzyńca, Emila
- 15 C Alberta, Leopolda
- 16 P Gertrudy, Edmunda
- 17 S Elżbiety, Grzegorza
- 18 N Romana, Anieli
- 19 P Seweryna, Elżbiety
- 20 W Anatola, Feliksa
- 21 Ś Ofiarowanie NMP Konrada, Janusza
- 22 C Cecylii, Marka
- 23 P Klemensa, Felicjy
- 24 S Flory, Jana
- 25 N Chrystusa Króla Wszechświata Katarzyny, Erazma
- 26 P Sylwestra, Leonarda
- 27 W Waleriana, Wirginusza
- 28 Ś Zdzisława, Grzegorza
- 29 C Saturnina, Błażeja
- 30 P Andrzeja, Justyny

GRUDZIEŃ

- 1 S Natalii, Edmunda
- 2 N Pauliny, Balbiny
- 3 P Franciszka, Ksawerego
- 4 W Barbary, Krystiana
- 5 Ś Kryspina, Sabiny
- 6 C Mikołaja, Emiliana
- 7 P Ambrożego, Marcina
- 8 S Niepokalane Poczęcie NMP Marii, Wirginii
- 9 N Leokadii, Wiesława
- 10 P Julii, Bogdana
- 11 W Damazego, Daniela
- 12 Ś Joanny, Ady
- 13 C Łucji, Otylii
- 14 P Alfreda, Izydora
- 15 S Waleriana, Celiney
- 16 N Albiny, Zdzistawa
- 17 P Łazarza, Olimpki
- 18 W Bogusława, Gracjana
- 19 Ś Dariusza, Gabrieli
- 20 C Dominika, Juliusza
- 21 P Tomasza, Jana
- 22 S Zenona, Honoraty
- 23 N Wiktorii, Stawomiry
- 24 P Wigilia Bożego Narodzenia Adama, Ewy
- 25 W BOŻE NARODZENIE
- 26 Ś Świętej Rodziny Szczepana, Dionizego
- 27 C Jana, Żanety
- 28 P Cezarego, Teofilii
- 29 S Dominika, Dawida
- 30 N Św. Rodziny Eugeniusza, Irminy
- 31 P Sylwestra, Melanii